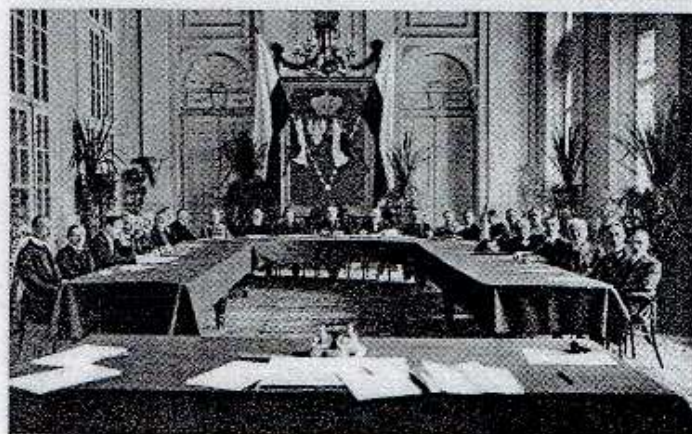




1. Pierwsze posiedzenie Rady Stanu – 15.01.1917 r.
2. Grupa absolwentów kursu sztabu generalnego z niemieckim gen. Barhem pośrodku
3. Ofiarowanie chorągwi 3 p.p. przez delegację góralską
4. Defilada przed ks. Leopoldem Bawarskim w Baranowiczach
5. Nabożeństwo z okazji ogłoszenia aktu z dnia 5.11.1916 r.



Kompanja 7. II. p. strzelców lwowskich.

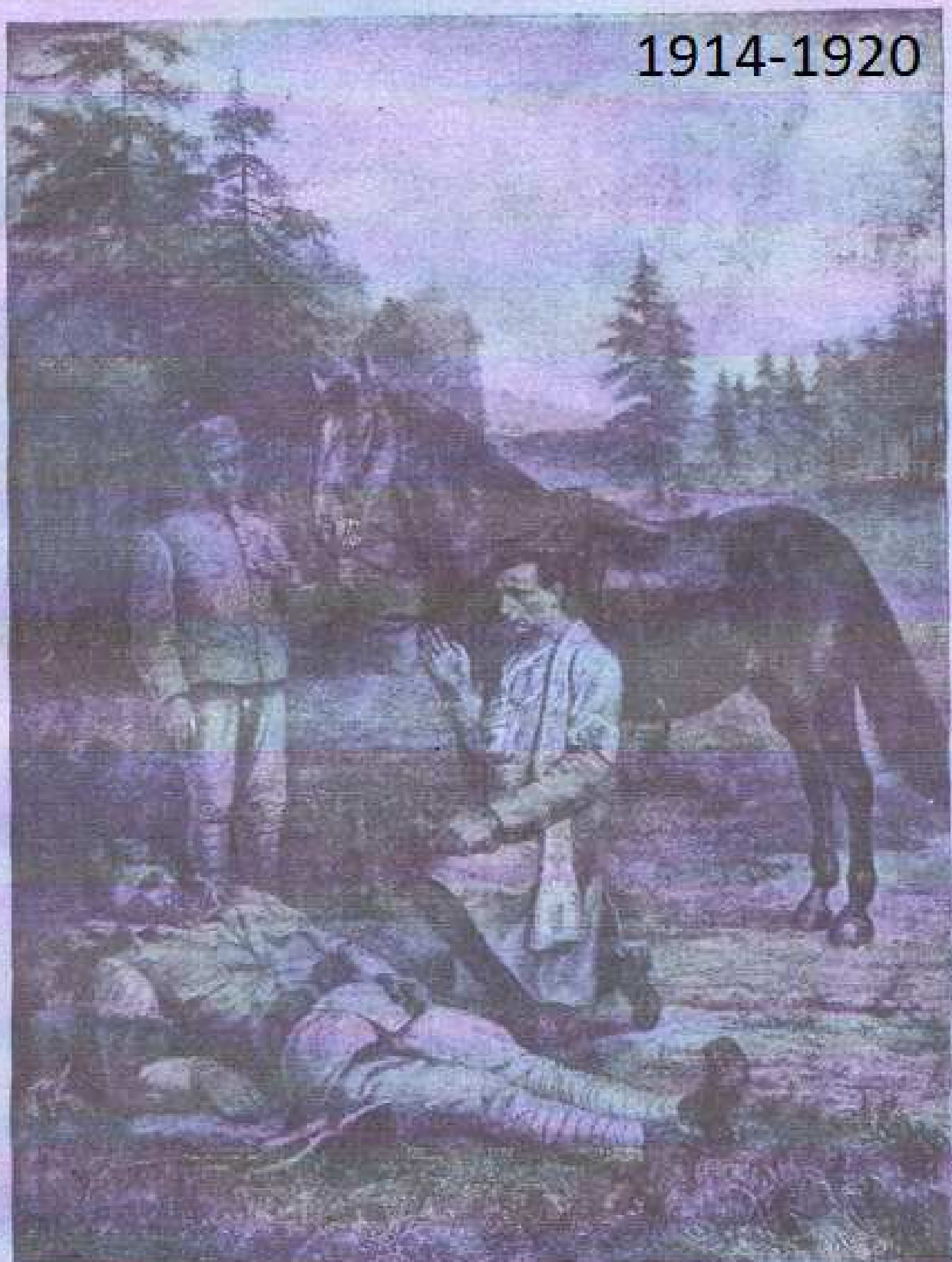


I wojna światowa – Noszowi z rannym

Ks. JÓZEF PANAS.

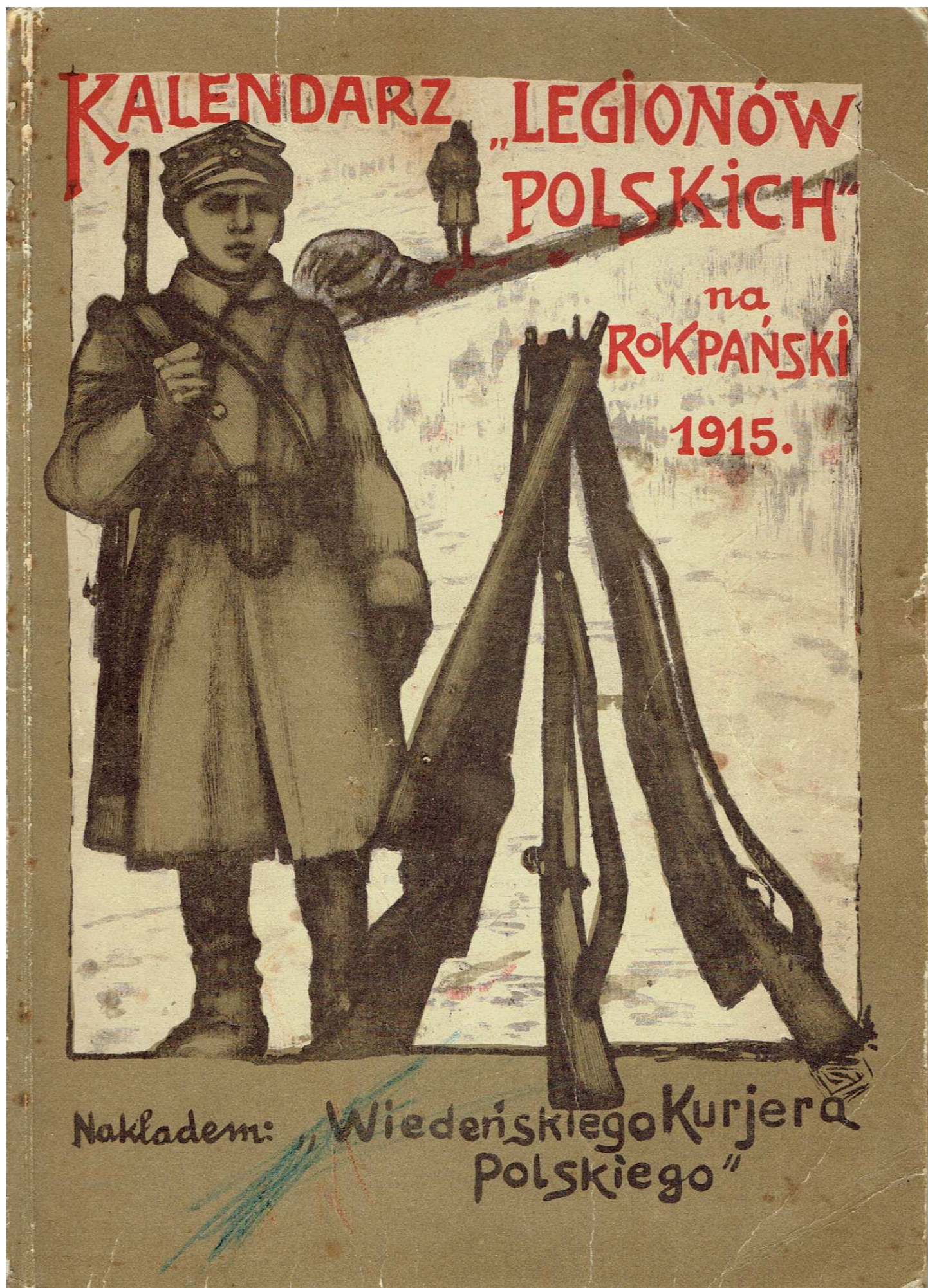
Pamiętniki Kapelana Legionów Polskich

1914-1920



NAKŁADEM KSIĘGARNI ST. REHMANA
LWÓW, UL. RUTOWSKIEGO L. 2.

1915 – Kalendarz Legionów





1



2



3

1. Przyjazd Piłsudskiego do Warszawy w dniu 12.11.1916 r.
2. Gen. Barth i płk Szeptycki w koszarach legionowych (z lewej stoją płk. Januszajtis i płk. Rydz-Śmigły).
3. Przemówienie płk. Szeptyckiego przed bramą tryumfalną podczas wejścia legionów do Warszawy (z lewej płk. Zieliński).

Przejęcie władzy w Sanoku w 1918 roku na rzecz Państwa Polskiego

Traktat Brzeski zawarty 9 lutego 1918 r. na podstawie, którego Niemcy i Austro-Węgry odstępowały Ukrainńskiej Republice Ludowej, proklamowanej 25 stycznia 1918 r., Chełmszczyznę i części Podlasia, dał początek działaniom zmierzającym do odzyskania niepodległości.

Cały naród zaprotestował w poczuciu wyrządzonej mu krzywdy.

Dzień 18 lutego został wyznaczony jako termin ogólnego narodowego protestu.

I rzeczywiście, w dniu tym ustało zupełnie wszelkie życie na całym obszarze Galicji. Stanęła kolej, fabryki, urzędy. Odbływały się masowe wiece.

W Sanoku po przemówieniach na Rynku i odśpiewaniu Roty urządzono cichy demonstracyjny pochód ulicami miasta. Zaraz po pochodzie delegacja usunęła ze sali obrad Magistratu portret cesarza Franciszka Józefa I, a Organizacja samoobrony narodowej z dr. Wojciechem Ślączką na czele ujęła w swe ręce całokształt spraw narodu.

Tymczasem zaczęła się zbliżać ostateczna klęska mocarstw centralnych. W październiku 1918 r. Koło Polskie w wiedeńskim parlamencie składa oświadczenie, mocą, którego mieszkańcy Galicji uznają się za obywateli wolnego i zjednoczonego państwa polskiego. W ślad za tym, wszyscy posłowie polscy, zebrani w Krakowie, tworzą, tzw. Komisję Likwidacyjną i uchwalają zorganizować w kraju milicje celem obrony przed rozlicznymi niebezpieczeństwami. Organizatorem tych milicji został mianowany brygadier Roja, który komendantem na powiat sanocki mianował Antoniego Kurkę. Rozpoczynając swoją działalność p. Kurka porozumiał się poufnie w połowie października 1918 r. z prezesem „Sokoła” dh. Pytlem i odtąd Sokół sanocki stał się centrum przygotowań do objęcia rządów w mieście i powiecie w imieniu Polski, kiedy nadejdzie odpowiednia chwila.

Wieczór dnia 31.X.1918 r. doniósł pisemnie prezes „Sokoła” Adam Pytel ówczesnemu burmistrzowi miasta Sanoka dh. Pawłowi Biedce, że nazajutrz dnia 1 listopada 1918 r. o godz. 7 rano przybędzie do niego jako burmistrza miasta wraz z p. Kurką celem ułożenia planu objęcia władzy w mieście dla Państwa Polskiego. Istotnie o oznaczonej godzinie dnia 1 listopada 1918 r. jawili się pp Pytel i Kurka u dra Biedki, któremu oznajmili, że tegoż dnia z nakazu P.K.L objąć ma się Władzę z rąk austriackich na rzecz Państwa Polskiego.

Początkowo dr Biedka wyraził obawę co do powodzenia się sprawy, po zapewnieniu go jednak, że stacjonowany wówczas w Sanoku batalion 54 p. p. złożony przeważnie z Czechów wbrew jego komendantowi znienawidzonemu podpułkownikowi Maksymowiczowi (Ukraińcowi) poprze akcję, zgodził się, by Władza została przejęta imieniem Gminy miasta Sanoka na rzecz Państwa Polskiego. Do obrad wciągnięto będącego na urlopie kapitana Franciszka Stoka, zasłużonego jeszcze przed wojną działacza Sokoła w Sanoku i kapitana rezerwy Hofmana.

Na ten dzień na godzinę 12⁰⁰ zwołał dh Pytel ogólne zgromadzenie członków Sokoła. Na ten apel zebrała się licznie brać Sokoła. Postanowiono przejąć władzę przed rozpoczęciem wiecu, by zebranych na wiecu zawiadomić o fakcie dokonanym. Na prędko zwołał burmistrz Radę miejską do magistratu, skąd zebrani z burmistrzem na czele udali się do koszar. Tu w kancelarii komendanta dr Biedka przedstawivszy się podpułkownikowi Maksymowiczowi oświadczył mu, że jako burmistrz miasta imieniem Gminy wolnego-królewskiego Miasta Sanoka obejmuje tymczasowo aż do ukonstytuowania się Rządu centralnego Władzę wojskową i cywilną na rzecz Państwa Polskiego.

P. Maksymowicz zmieszał się, widać było, że został zaskoczony, uczynił też ruch, jakby szukał przy swoim boku szabli lub rewolweru, a nie znajdując żadnej przy sobie broni - począł przedstawiać, że on ma inne rozkazy od swojej Władzy przełożonej z Przemyśla (Miltar komando), wyjął jakiś Dienstzettel, który chciał odczytywać, na co jednak odezwał się p. Kurka, że to wszystko nie ma żadnego znaczenia, że władze austriackie przestały istnieć, a zarazem zażądał oddania magazynów broni i mundurów, gdy zaś p. Maksymowicz jeszcze coś chciał mówić, przerwał mu kapitan Stok odzywając się do niego po niemiecku, że może być spokojny o bezpieczeństwo swojej osoby i że dostanie asystę przy udaniu się do swego mieszkania. To go zreflektowało, a widząc prócz delegacji złożonej z osób cywilnych, zapelnioną oficerami czeskimi swą kancelarię – poddał się wezwaniu a tylko radził utrzymać wprowadzoną przez się organizację wojskową, polegającą na wydzieleniu żołnierzy Ukraińców do osobnego oddziału.

Pp. Stok i Hofman zajęli się następnie odbieraniem koszar, przejęciem magazynów i innych obiektów wojskowych oraz oddziału wojskowej policji, delegacja cywilna zaś wraz z p. Kurką złożoną z burmistrza dr. Biedki, dr. Ślaczki, dr. Rajchla i Adama Pytla udała się do urzędów, a to do Starostwa, do Prezydium Sądu Okręgowego i do Dyrekcji Skarbu gdzie oznajmiła dokonanie przejęcia Władzy na rzecz Państwa Polskiego. W sądzie oświadczonego prezydentowi Stanisławowi Obertyńskiemu, by odtąd wyroki aż do nadejścia innych zarządzeń były wydawane w imieniu prawa, do czego p. Obertyński zastosować się i podwładnym Sądom odpowiednie zarządzenia wydać – przyrzekł. W Dyrekcji Skarbu nadradca skarbowy Władysław Bialikiewicz ze łzami w oczach przyjął delegację uważając się za szczęśliwego, że mu Opatrzność dozwoliła dożyć tej radosnej chwili wskrzeszenia niepodległej Polski. Równocześnie inna część delegacji zajęła się zdejmowaniem austriackich godeł z budynków, w których dotąd mieściły się urzędy austriackie. Godła te masowo znoszono przed dom Maksymowicza.

Po przejęciu Władzy deputacja powróciła na wiec do Sokoła, gdzie została owacyjnie przyjęta. Przebieg przejęcia władzy w mieście przedstawił burmistrz dr. Biedka, a dh Adam Pytel w swoim przemówieniu poinformował o utworzeniu się rządu polskiego jako Polskiej Komisji Likwidacyjnej i odczytał odezwę do wszystkich komend i urzędów oraz wezwał do tworzenia w mieście siły zbrojnej. W czasie zgromadzenia przybyli dwaj oficerowie czescy powitani burzą oklasków i oświadczyli, że żołnierze czescy pozostaną w mieście jeszcze kilka dni, dopóki nie zorganizuje się siła zbrojna polska.

Zgromadzenie zakończyło się licznym wstępowaniem druhów do milicji. W ciągu kilku dni utworzyła się wcale pokaźna siła zbrojna, dobrze uzbrojona i to na szczęście w samą porę. Niewielka, bowiem zwłoka wystarczyłaby do objęcia rządów w mieście przez Ukraińców.

Do wieczora tego dnia nie było w mieście godła austriackiego i nie miał na czapce żaden oficer żaden żołnierz rozetki z austriackim orzełkiem.

Tak się odbyło w r.1918 w Sanoku przejęcie Władzy w ręce polskie.

Paweł Sebastiański

Browning 1900 (Model 1900, FN 1900, Browning Nr.1)
– pistolet samopowtarzalny konstrukcji Johna Mosesa Browninga.



John Browning (1855-1926)



Gewehr 1888



Dreyse M1907



Kropatschek rifle



Mannlicher-Schönauer rifle Y1903/14



Mannlicher Schönauer Mod. GK bolt action hunting rifle chambered for 7×64 mm



Mauser Model 98



Karabin Maszynowy: Hotchkiss M1909 Benét–Mercié machine gun



I wojna światowa – Noszowi z rannym

Pistolet maszynowy: Villar-Perosa



Karabin Maszynowy: Madsen machine gun

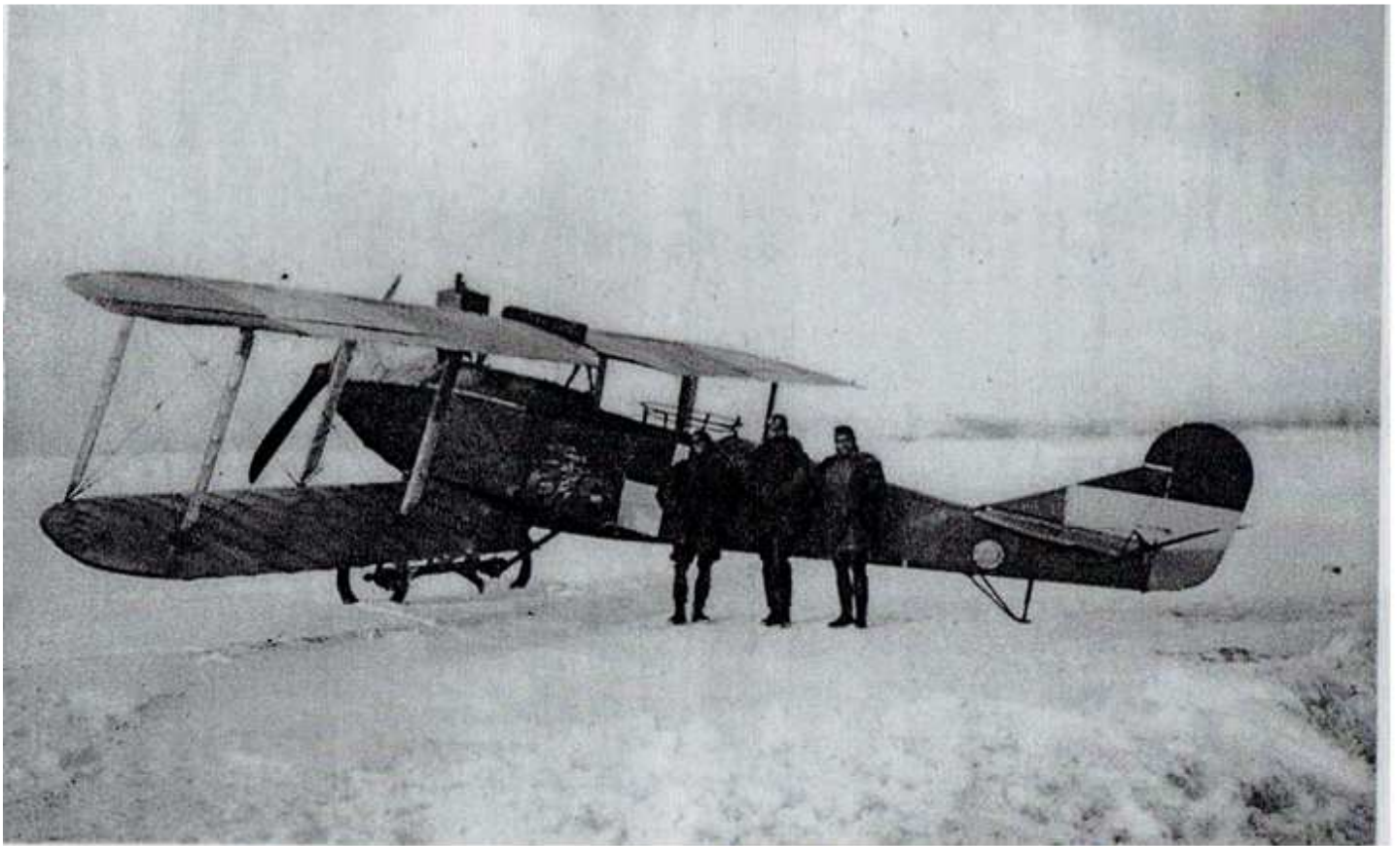


Model 1924 Stielhandgranate



Bomba Millsa (granat)





Pierwszy polski samolot, który latał nad Lwowem w dniu 5.11.1918 r.
Przy samolocie: kpt. Bastyr, por. Toruń, por. Roland.



Brytyjski jednomiejscowy myśliwiec
z okresu I wojny światowej



Henry Ford's modified Model T,
the "Universal Car" – 1918

הדגם T הותאם של הנרי פורד,
"יוניברסל רכב" – 1918



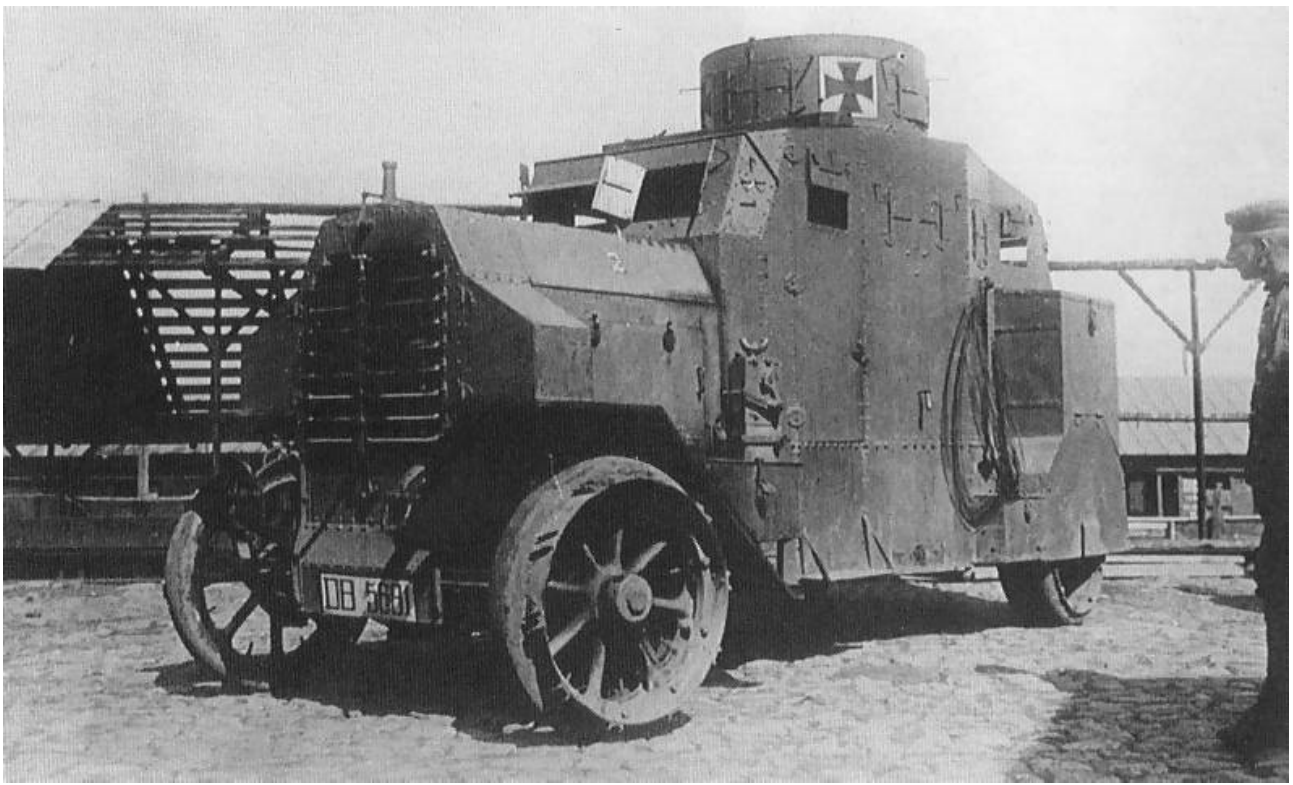
Niemieckie działo przeciwlotnicze



1916 – Żołnierze w maskach przeciwgazowych przy obsłudze ckm-u Vickers na stanowisku bojowym



1916 – Zaplecze przyfrontowe



Niemiecki samochód pancerny Ehrhardt E-V/4



1918 – Lwów – Samochód pancerny zbudowany przez obrońców

POLSKA BROŃ STRZELECKA po 1918 r.

Odrodzona Rzeczypospolita zmuszona była budować swój przemysł zbrojeniowy niemal od zera i to w warunkach toczonej wojny polsko-bolszewickiej.

Doświadczenia wojenne dowiodły, że zakupy broni za granicą okazywały się często niewystarczające, a dostawy nieregularne. Postawiono więc na budowę i rozwój własnego przemysłu pracującego na potrzeby obronności kraju.

Jedną z pierwszych inwestycji była zapoczątkowana w roku 1922 budowa Państwowej Wytwórni Broni w Radomiu. Początkowo produkowano w niej przede wszystkim **karabiny Mausera wz. 1898 na nabój 7,9 x 57 mm.**



Broń ta uznawana była wówczas za jedno ze szczytowych osiągnięć w projektowaniu uzbrojenia, a niektóre z zastosowanych w niej rozwiązań wykorzystywane są nawet we współczesnych konstrukcjach strzeleckich. Karabin produkowano równolegle również w Warszawskiej Fabryce Karabinów.

Na potrzeby Policji Państwowej i innych służb mundurowych zaczęto też produkować **rewolwer Nagant wz. 1895 z bębniem na 7 nabojów 7,62 x 38 mm**



Polacy i Polki!

Obecna chwila tragiczna stawia nam przed sobą
w potrojem, w którym dla wywołania należnych nam
praw w wielkiej rodzinie ludów kulturalnych, trzeba
będzie skupić olbrzymie zapasy sił moralnych i materialnych.
W jakikolwiek sposób Bóg nam pozwoli zrealizować
ideał wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski potrzebne
nam będą środki materialne. -

Komitet Obywatelski Polek apeluje tedy do wyproś-
bowanej ofiarności Rodaków i Rodaczek na cele narodowe,
rozrywając wszystkie do składania choćby najdrobniejszych
ofiar pieniężnych do Skarbu Lepiej Przygotosci Narodu na
fundusz samoobrony narodowej. -

za Komitet Obywatelski Polek
dawniej „Liga Kobiet” w Łanochu

Antonina Dostalowszczyk
sekretarka

Kamila Tarnawiecka
przewodnicząca

skarbniczka
Helena J. Nowa

1918-03-14 – Apel Komitetu Obywatelskiego Polek,
o ofiary na Fundusz Samoobrony Narodowej.

Sanok, 14.03.1918 r.

Polacy i Polki!

Obecna chwila dziejowa stawia nas w położeniu, w którym dla wywalczenia należnych nam praw w wielkiej rodzinie ludów kulturalnych, trzeba będzie skupić olbrzymie zapasy sił moralnych i materialnych.

W jakikolwiek sposób Bóg nam pozwoli ziścić umiłowany ideał wolnej niepodległej i zjednoczonej Polski potrzebne nam będą środki materialne.

Komitet Obywatelski Polek apeluje tedy do wypróbowanej ofiarności Rodaków i Rodaczek na cele narodowe, wzywając wszystkich do składania choćby najdrobniejszych ofiar pieniężnych do Skarbcza lepszej przyszłości Narodu na fundusz samoobrony narodowej.

Za Komitet Obywatelski Polek
dawniej „Liga Kobiet” w Sanoku.

Antonina Dostalowa – sekretarka

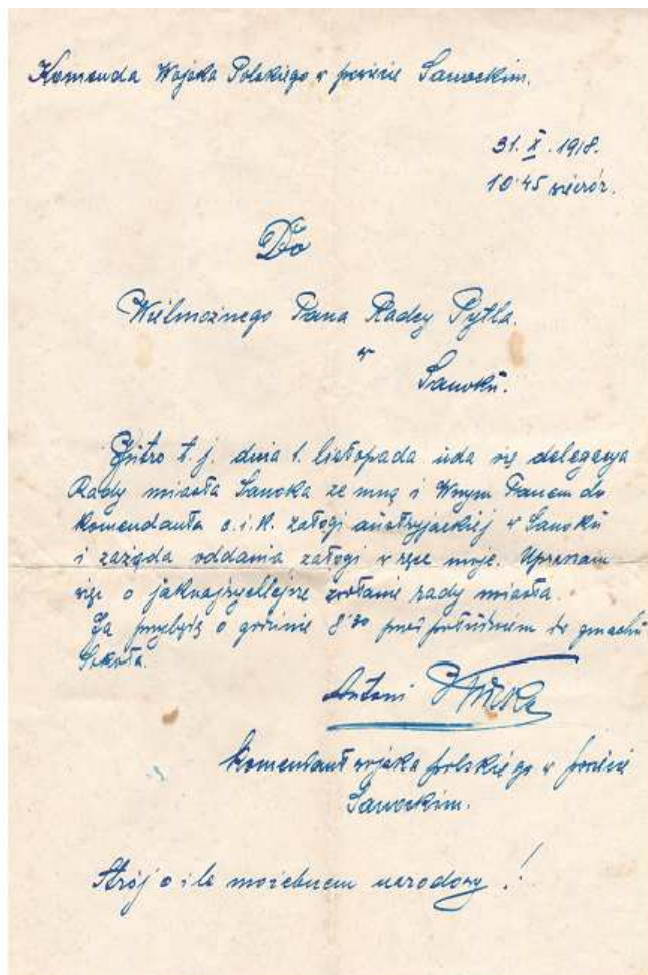
Stanisława Tarnawiecka - przewodnicząca

Helena Pytłowa – skarbniczka



*Małopolska Straż Obywatelska w Sanoku
1918-1920*

*Wł. Gólkowski, J. Wiesiołek, K. Baranowicz, K. Kuśnierz, J. Codello, J. Żwirtek, B. Kwieciński, Wł. Bogusz, L. Menio,
L. Jasiński, S. Stepek, G. Słuszkiewicz, J. Lichtenberg, F. Tomasik, J. Kurek, K. Gorczyński, F. Blajer,
M. Bialecki, A. Wilk, M. Słuszkiewicz, W. Mozołowski, L. Grosse, J. Misiewicz, Wł. Lisowski, J. Keller.*



W dniu 25.11.2016 r. powyższy, bardzo ważny dokument, otrzymałem od prof. Jerzego Hrebendy z Warszawy, wnuka dh. prezesa Adama Pytla. Bronisław Kielar

Komenda Wojska Polskiego w powiecie Sanockim

31.X.1918.
10⁴⁵ wieczór.

Do

Wielmożnego Pana Radcy Pytla
w Sanoku

Jutro t. j. dnia 1. listopada uda się delegacja Rady miasta Sanoka ze mną i Wnym Panem do komendanta c. i. k. załogi austriackiej w Sanoku i zażąda oddania załogi w ręce moje. Upraszam więc o jaknajrychlejsze zwołanie rady miasta. Ja przybędę o godzinie 8³⁰ przed południem do gmachu Sokoła.

Antoni Kurka
Komendant wojska polskiego w powiecie Sanockim.

Strój o ile możebnem narodowy!



Rodzina Adama Pytla.

Stoją od lewej: 1. Stanisława Głowacka, 2. NN, 3. Adam Pytel – dziadek, 4. Siedzą od lewej: 5. Kazimiera Głowacka – moja prababka, 6. moja Mama Janina, 7. babka Helena Pytlowa z Głowackich, 8. Stefania i 9. Jadwiga, moje ciotki.

Zdjęcie opisał Jerzy Hrebenda, wnuk Heleny i Adama Pytla (1856-1928).



Dh prezes Adam Pytel
ur. 16.10.1856 r. w Żukowicach, zm. 30.10.1928 r. w Sanoku
Godność prezesa sanockiego „Sokoła” pełnił w latach:
1909-1911, 1914-1918, 1918-1927.
31 października 1918 r. Adam Pytel z ramienia
„Komitetu Samoobrony Narodowej”
i jako prezes „Sokoła”
uczestniczył w przejmowaniu władzy z rąk zaborcy.
Redaktor „Tygodnika Ziemi Sanockiej”
Kierownik Gimnazjum – 1912-1917
Burmistrz Miasta Sanoka od 18.09.1924 r. do 12.01.1928 r.

Ignacy Paderewski napisał następujący list do Adama Pytla.

Warszawa, 22 stycznia 1919 r.

Pytel, przewodniczący Sokoła, Sanok

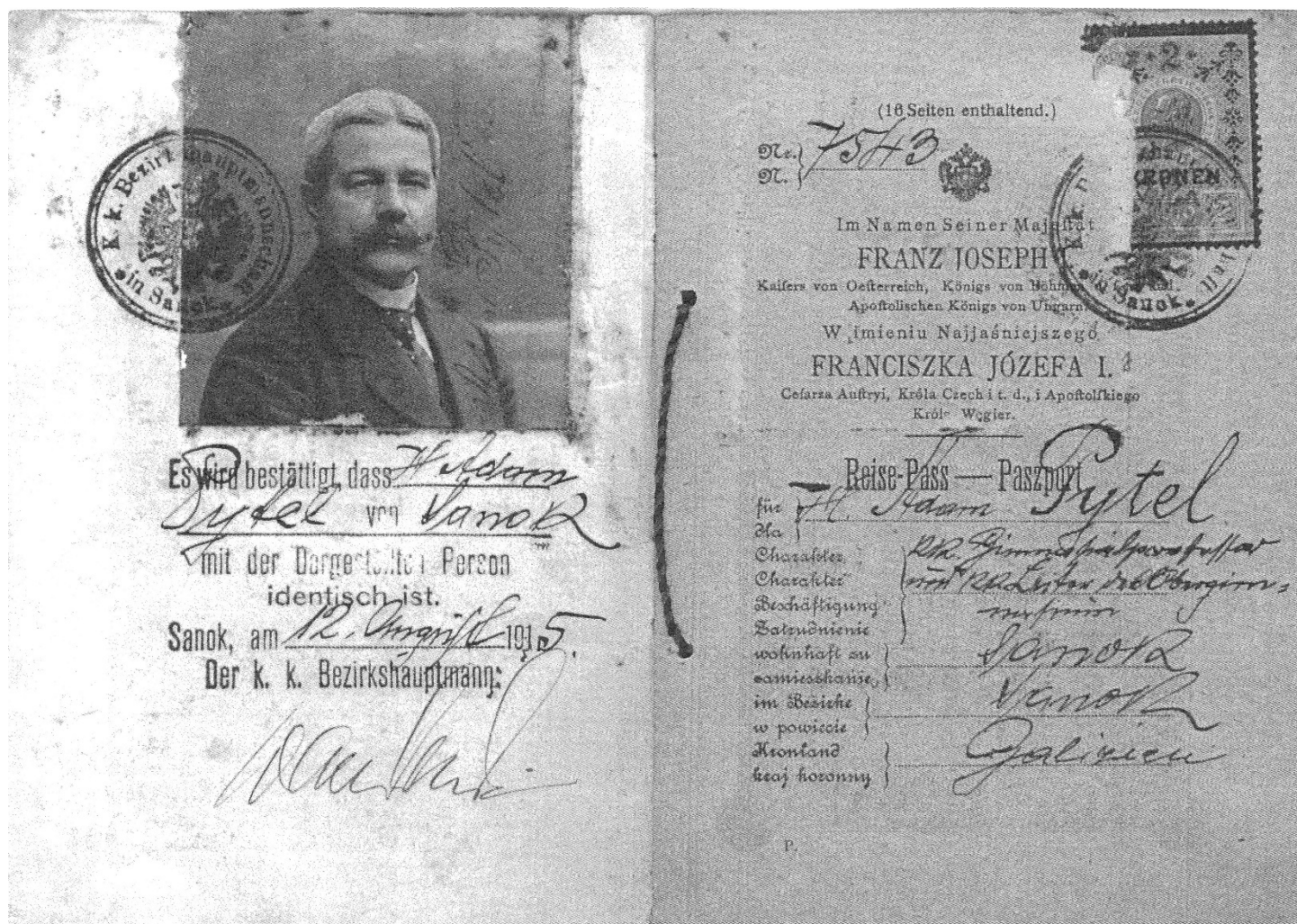
Oby więcej rodziło się w Polsce uczuć takich, jak którymi wzruszyliście mnie Druhowie i Druhinie Sokoła sanockiego. Taka ciężka moralna idzie od ducha zdrowego – od tej dewizy, która przyświeca Sokołowi polskiemu.

Wy to Druhowie i Druhinie sokolskie jesteście najlepszą cegłą w gmachu narodowym, bo w Waszych zastępach płonął entuzjizm narodowy!

Wyście przygotowali młodzież na trud fizyczny i bohaterstwo.

Historia zapisze trwałymi zgłoskami dzieje sokolstwa w Polsce.

I. J. Paderewski



Naczelna komenda Wojsk Polskich we Lwowie

Komunikat III. Dnia 4 listopada 1918.

Wszędzie idziemy zwycięska naprzód. Oddział kapitana Bujalskiego odrzucił wielokrotnie przewyższający go liczebnie batalion ukraińskich legionistów poza tor kolei czerniowieckiej.

W akcji tej odznaczył się szczególnie por. Dzieduszycki.

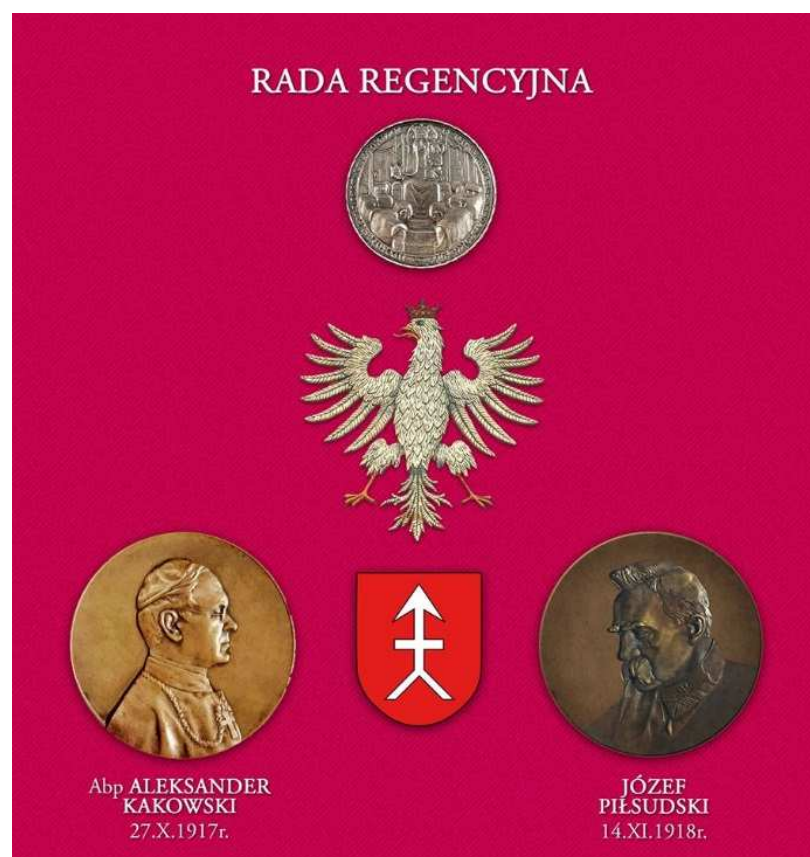
Nieprzyjaciół cofa się pospiesznie ostrzeliwany przez nas w kierunku Żubrzy. Szkoła kadecka zajęta.

Chor. Wasilewski śmiałym wypadem ze szkoły Maryi Magdaleny opanował ul. Kopernika i Sykstuską, aż po gmach poczty. Walka o pocztę ma przebieg pomyślny.

Zajęty pałac Sapiehy, w którym mieściła się kwatera główna ukraińska. Zdobyło tam karabin maszynowy.

Cytadela okrążona, ul. Kalecza wzięła. Ul. Gródecka, Kleparowska, Janowska. Góra Stracenia w naszym ręku.

Ogród Jezuicki przez kap. Korwina w części zdobyty. Wzięliśmy dotąd przeszło 100 jeńców.





Część grupy Cytadeli przed zdobytym bastionem.
W grupie obecni:
por. De Laveaux, por. Mond – komendant odcinka Cytadeli,
Bujwidówna – komendantka żeńskiego oddziału P.O.W.

Rada Regencyjna do Narodu polskiego!

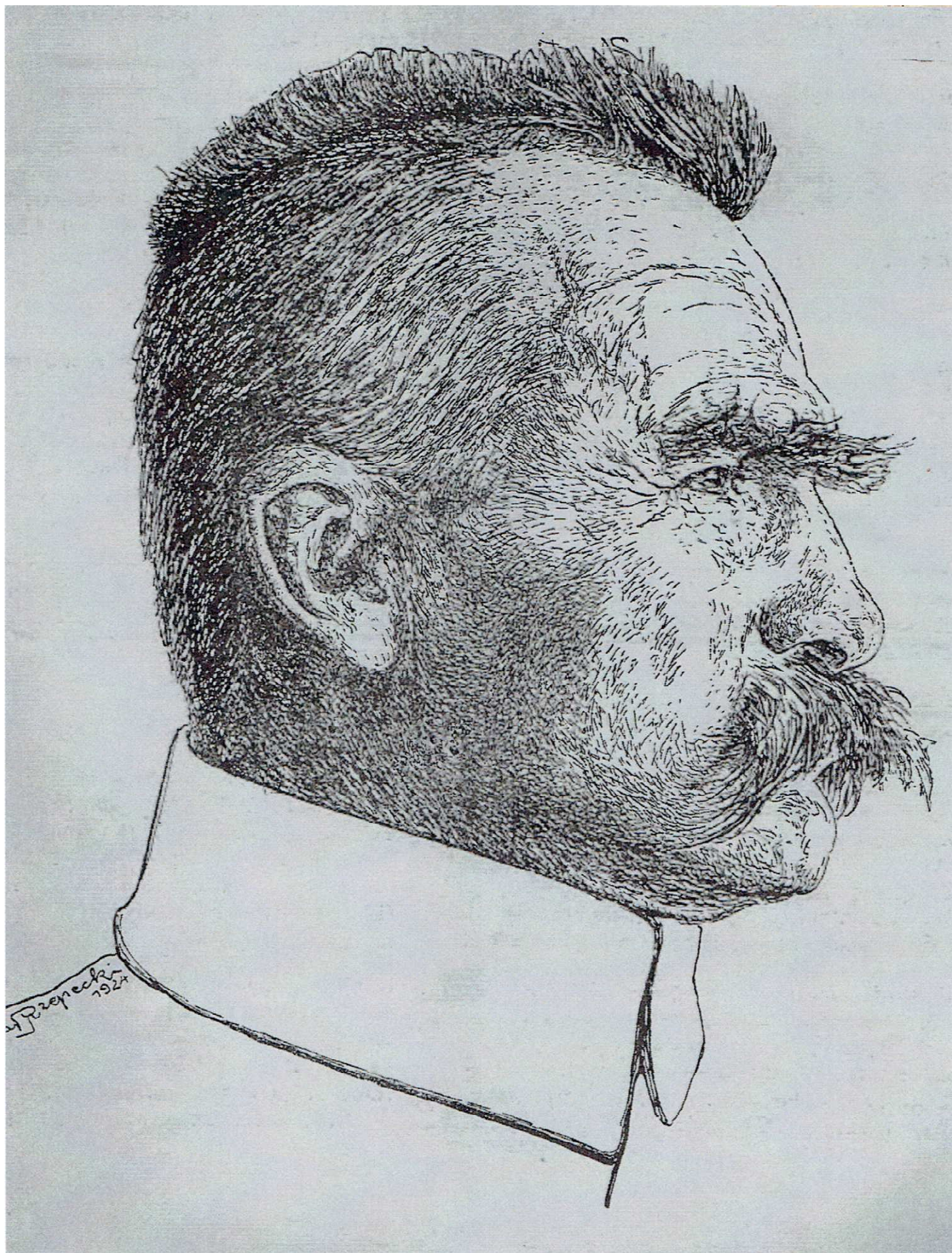
Wobec grożącego niebezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, dla ujednostajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, Rada regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, brygadyerowi

Józefowi Piłsudskiemu

Po utworzeniu Rządu narodowego, w którego ręce Rada regencyjna — zgodnie ze swojemi poprzedniami oświadczeniami — zwrzchnią władzę państwową złoży, brygadyer Józef Piłsudski władzę wojskową, będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej, temuż narodowemu Rządowi obowiązuje się złożyć, co stwierdza podpisaniem tej odezwy.

Dan w Warszawie, 11 listopada 1918.

Aleksander Kakowski
Józef Ostrowski
Zdzisław Lubomirski
Józef Piłsudski



1924 – Marszałek Józef Piłsudski wg. Rzepeckiego



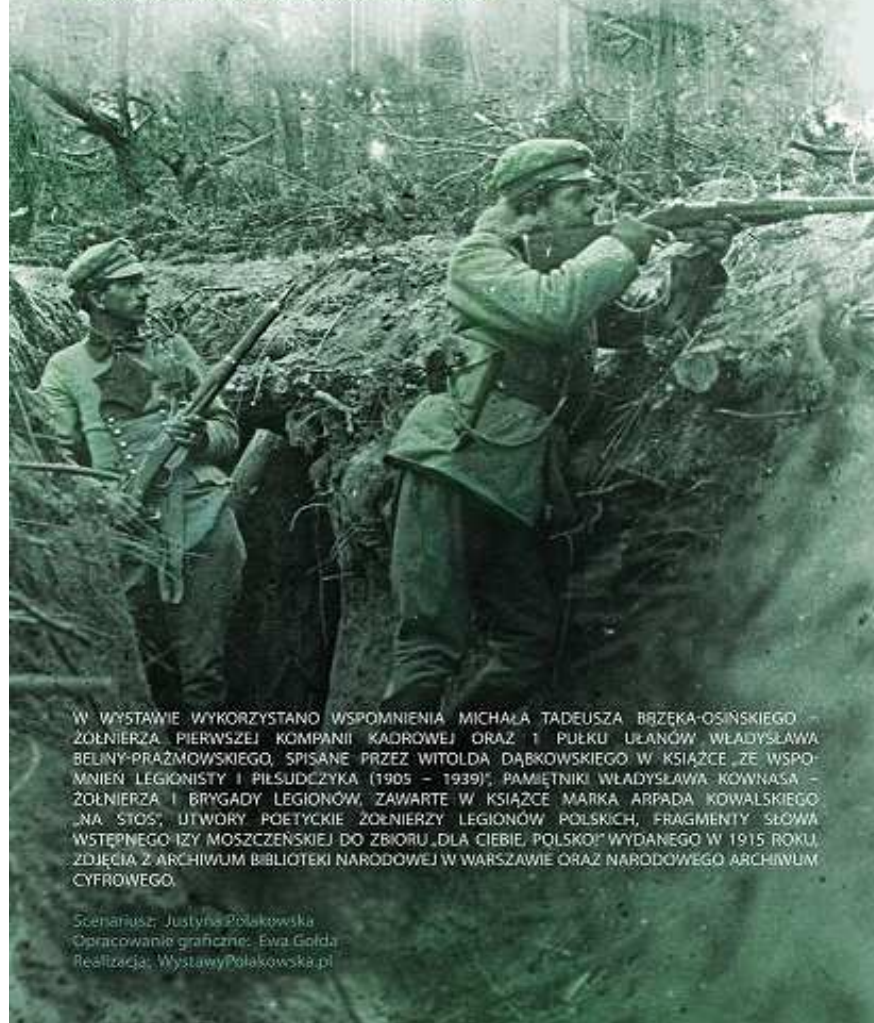
1. Komendant Józef Piłsudski z por. Wieniawą Długoszewskim,
2. kpt. dr Witktor Mateczyński, 3. kpt. Stanisław Kruk.



1. Józef Piłsudski przy śniadaniu, w otoczeniu kpt. Stachiewicza,
T. Kasprzyckiego, Downarowicza,
Sławka i por. Wieniawy-Długoszewskiego.

CHŁOPCY MALOWANI

POEZJA I PROZA LEGIONÓW POLSKICH



W WYSTAWIE WYKORZYSTANO WSPOMNIENIA MICHAŁA TADEUSZA BRZEKA-OSIŃSKIEGO – ŻOŁNIERZA PIERWSZEJ KOMPANII KADROWEJ ORAZ 1 PUŁKU ULANÓW WŁADYSŁAWA BELINY-PRAŻMOWSKIEGO, SPISANE PRZEZ WITOLDA DĄBKOWSKIEGO W KSIĄŻCE „ZE WSPOMNIENIEN LEGIONISTY I PIŁSUDCZYKA (1905 – 1939)”, PAMIĘTNIKI WŁADYSŁAWA KOWNĄSA – ŻOŁNIERZA I BRYGADY LEGIONÓW, ZAWARTE W KSIĄŻCE MARKA ARPAD KOWALSKIEGO „NA STOS”, UTWORY POETYCKIE ŻOŁNIERZY LEGIONÓW POLSKICH, FRAGMENTY SŁOWA WSTĘPNEGO IZY MOSZCZENSKIEJ DO ZBIORU „DLA CIEBIE, POLSKO!” WYDANEGO W 1915 ROKU, ZDJĘCIA Z ARCHIWUM BIBLIOTEKI NARODOWEJ W WARSZAWIE ORAZ NARODOWEGO ARCHIWUM CYFROWEGO.

Scenariusz: Justyna Polakowska
Opracowanie graficzne: Ewa Gólda
Realizacja: WystawyPolakowska.pl



1918-11-22 – Warszawa – Sztab Naczelnej Komendy W. P. przed gmachem Sejmu. W środku: komendant Czesław Mączyński.

8.XII.1918 - 8.VIII.1919 – Pancernik Gromobój



Gromobój – polski [pociąg pancerny](#) z okresu [walk polsko-ukraińskich](#) w latach 1918-1919, powstał z inicjatywy kolejarzy z [Zagórza](#).

Wykonany w [Fabryce Maszyn i Wagonów](#) w [Sanoku](#).

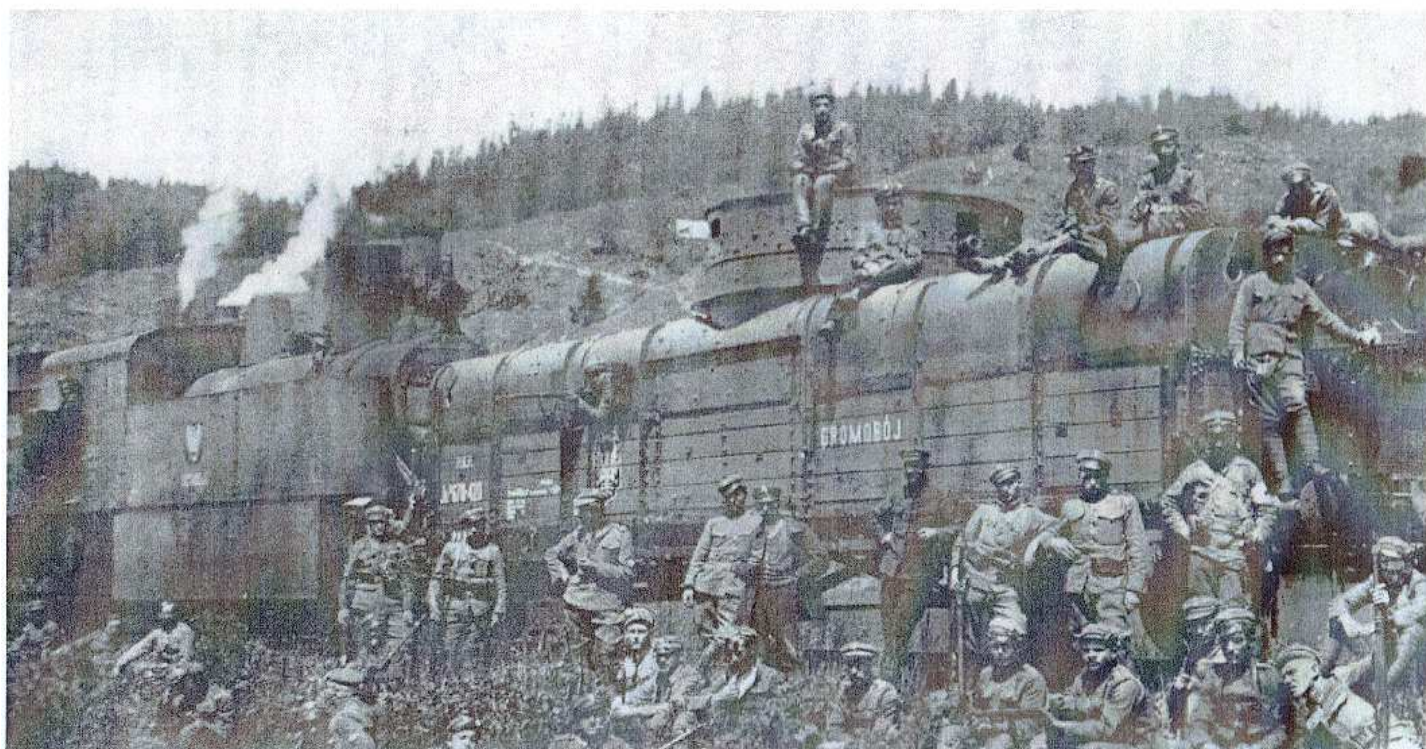
Brał udział w walkach w rejonie węzła kolejowego w [Zagórz](#)u. Jego pancerz zbudowany był z [ceglanych](#) ścian, między którymi znajdował się [zwir](#) rzeczny.



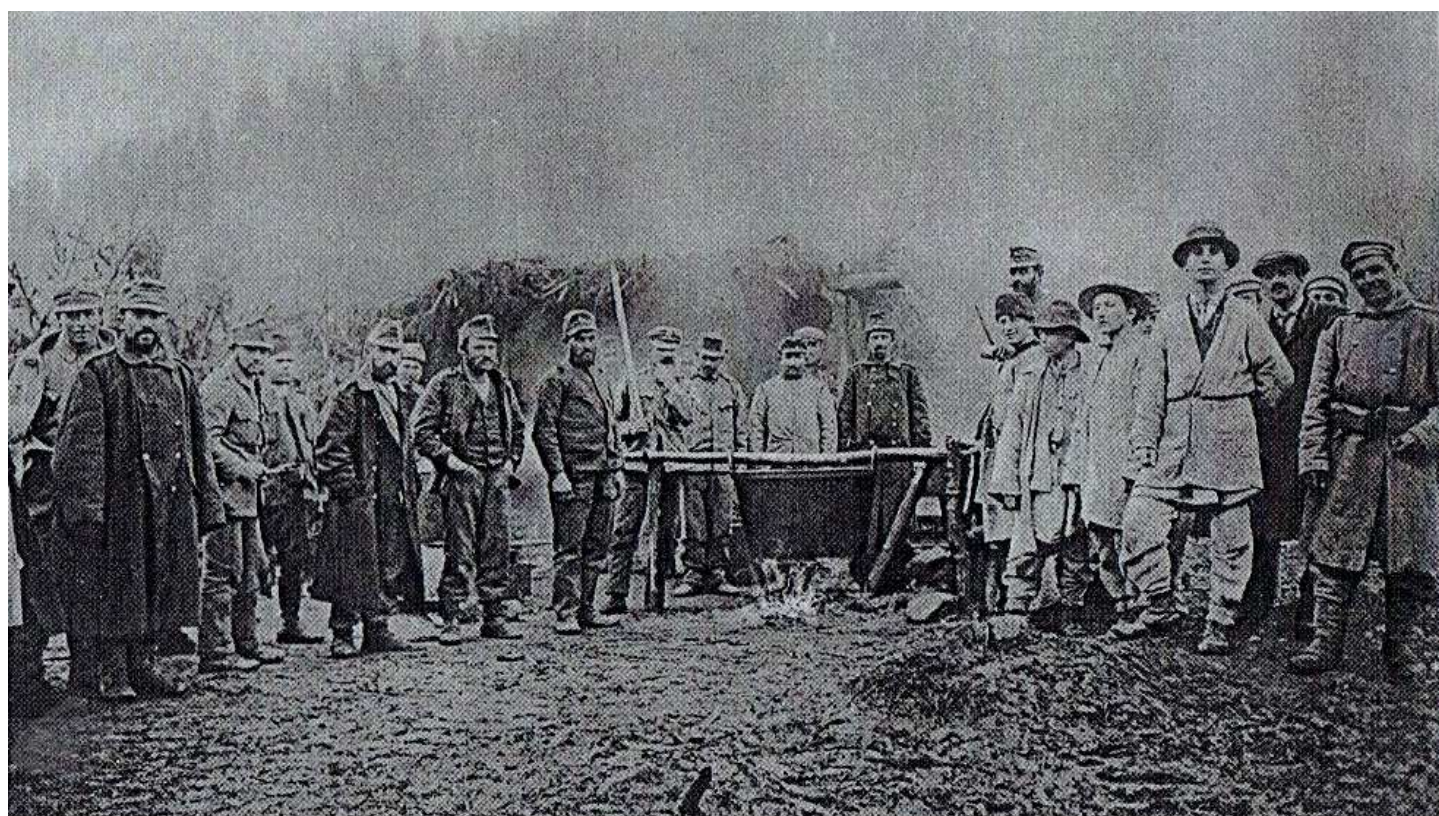
1918 – OBROŃCOM WĘZŁA ZAGÓRSKIEGO



Polski żołnierz z synem na pokładzie Gromoboja



1918-1919 – Pociąg pancerny Gromobój



Legiony polskie – Kuchnia polowa

TALAR SANOCKI
SANOCKA TARCZA LEGIONÓW
KRÓLEWSKIE WOLNE MIASTO SANOK LEGIONOM

Wyk. Andrzej Budzicki



1914-191...

BÓG HONOR OJCZYZNA
100. ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI
1918-2018

Wyk. Andrzej Budzicki



Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu 6 k. miesięcznie, z doręceniem do domu 750 k. Na prowincyi z przesyłką pocztową 9 koron

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincyi:

40 hal.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 40 h. Nadstawne i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 2 kor. — Ogłoszenia po kronice 3 kor. za wiersz. — Drobne ogłoszenia 15 hal. za wyraz, poszukiwacy pracy placu robotowe.

Redakcja: Al. Słowackiego 10. Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Telefon 1000. Drukarnia: Al. Słowackiego 10.

Kopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Paderewski w Poznaniu.

Przemówienie na przyjęciu.

Poznań, 30 grudnia. (PAT.) Podczas przyjęcia w Bazarze przemówił Paderewski w następujące słowa:

Wielce szanowni obywatele Wielkopolski, szanowne rodaczki i rodacy, siostry i bracia! Co się w tej chwili w duszy mojej dzieje, to każdy z was ogaśnie. Po tem, co przed chwilą przeszedłem, słowo na ustach zamiera. Żyjemy w czasach, kiedy każdy powinien panować nad uczuciami. Ja muszę opanować wzruszenie, a że mówić winienem, mówię. Za to przyjęcie, wam tutaj i tłumom na ulicy serdecznie dziękuję. To, coście mi zgotowali, nie do mnie odnosi się osoby. Jestem symbolem pewnej idei, tej samej, której służy polski Komitet Narodowy. Jako delegat Komitetu Narodowego jestem z tej chwili szczęśliwy, że znalazł dla niego takie uznanie. Jako człowiek, czuję się szczęśliwym, że mogłem dożyć tej chwili, że mogę być symbolem, a dla człowieka jest to zaszczyt wielki, tem bardziej, że spotkał mnie tutaj, na wielkopolskiej, odwiecznej ziemi polskiej, od was, coście nie dali się pociągnąć w spełnieniu obowiązków narodowych, w odpięciu nacisku przemysłowego, coście w pracy organizacyjnej i gospodarczej byli przykładem całej Polsce. A zaszczyt ten spotkał mnie nie od jednej warstwy, i nie od jednej klasy, lecz od całego narodu wielkopolskiego. Jestem dumny z tego, że jako członek Polskiego Komitetu Narodowego nie należałem do żadnego stronnictwa. Jestem symbolem i szczerze powiedziawszy dziś mogę, że dzisiaj nie pora na stanowe i dziedziczne przywileje. Wszyscyśmy dziećmi jednej matki, i o ile swój spełniamy obowiązek, mamy równo prawo do tej sprawiedliwej opieki.

Po wielu długich latach niewoli Ojczyzna odtworzyć i odbudować się musi na tych samych podstawach, na których tutaj pierwsza bułowa pocztowa została. Żadne najmniejszej zorganizowane stronnictwo Ojczyznę odbudować nie zdoła. Do tego celu potrzeba jednolitej zgody wszystkich, miłości i siły, woli, oraz zaparcia się siebie samego. Do tego celu potrzeba wszystkich sił i zespołu wszystkich serc. Odbuduje Polskę przede wszystkim chłop polski i robotnik polski, z niej powstały, oraz my, wszyscy, o ile pojdziemy z ludem. W tej nadziei dziękuję wam Bogu i Ojczyźnie równym, równo sercem bliskim, jak duchem. Niech żyje Polska zgodna i jedna. Ojczyzna nasza wolna, zjednoczona, z naszym polskiem wyhrzeżem żyć będzie po wsze czasy.

Poznań. (PAT.) W towarzystwie pp. Paderewskich znajduje się pułkownik angielski Wate, oficer marynarki angielskiej Rawling, podchorąży Landford, oraz major wojsk polskich generała Halera, Iwanowski. Nadto towarzyszy pp. Paderewskim delegat polskiego ministerium spraw zagranicznych w Kopenhadze p. Strakat.

Kalisz. (PAT.) „Gazeta Kaliska” donosi, że z Berlina do Poznania przybył jeden z ministrów niemieckich, celem odbycia z Paderewskim konferencji.

Wynajki w Poznaniu.

Głosy niemieckie. — Rzekomy pogrom. — Stan obłączenia.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki tutejsze obwiniają Polaków w Poznaniu, jakoby urządzili tam pogrom. Na czele wszystkich pism atakuje Polaków „Neue Freie Presse” występując szczególnie przeciw Paderewskiemu, który jej zdaniem dał inicjatywę do przewrotu w Poznaniu. Nawet o pogrom obwinia „Neue fr. Presse” Polaków. W telegramie z Berlina opowiada to pismo, o pogromie w Poznaniu, którego ofiarą miało paść 30 żydów, o rabunkach w mieszkaniach i synagodze. Inne dzienniki wiedeńskie podają z Bydgoszczy wiadomość, że wypadki w Poznaniu i również należy przypisać działalności dawnej organizacji Polaków. Polacy w Poznaniu byli uopatrzeni w broń przez komisarzy ludowych. Kiedyś je w magazynie Paderewski przybył do

Poznania w towarzystwie kilku oficerów koalicji i był przyjęty jak książę udzielny. Niemcy cofnęli się bo wiedzieli, co ich czeka. Dzień ten minął dość spokojnie. Nazajutrz wynikiły ciężkie wykroczenia przeciw Niemcom. Na plac Wilhelma przybyli uzbrojeni Polacy i spędzili zebranych tam Niemców. Bili oni tłum korbami. Żołnierze niemieccy chcieli bronić Niemców, ale w starciu pozostało na miejscu 50 zabitych. Niemcy musieli się cofnąć. Wszystkie gmachy rządowe dostały się w ręce polskie. Niemcy byli odcięci od świata. W sobotę przez plac Wilhelma przejeżdżały 4 samochody, z których rozdawano karabiny młodzieży polskiej. Na ulicy Zołfi, gdzie jest synagoga, wypalił przypadkiem karabin pewnego polskiego gimnazjalisty. Rozeszła się pogłoska, że żydzi z synagogi strzelali. Otwarto ogień na synagoge. Polacy udali się do magazynów artylerji, gdzie rozdano im granaty ręczne i amunicję. Następnie udali się na dworzec i zajęli go. Zajęli też linie kolejowa do granicy Poznańskiego. W niedzielę rano pułki, stojące załoga w Poznaniu, o ile nie poddały się, otrzymały ultimatum, ubiegające w południe. Gdy do tego czasu nie nadeszła odpowiedź, ołoczono koszary konnicy i strzelców i zaczęto je ostrzeliwać. Do niedzieli wieczora nie wiadomo je Bydgoszcz o wyniku tej walki.

Poznań. (B. kor.) Wczoraj, dnia 30 grudnia, rozlepiono obwieszczenie, podpisane przez niemieckie i polskie władze, o zaprowadzeniu w mieście Poznaniu stanu oblężenia od dziś aż do odwołania. Osobom cywilnym nie wolno po godz. 5 wychodzić z domu, z wyjątkiem członków wydziału wykonawczego, osobom sanitarnym i organom policyjnym. Zakazano pochodów, zgromadzeń, przedstawień teatralnych i kinowych. Wykraczający karani będą według prawa wojennego. W rozkazie, podpisanym przez nowego komendanta Mataszkę, powiedziano, że budynki publiczne aż do odwołania mają pozostać obsadzone przez polską służbę strażniczą.

W mieście spokój, tramwaje kursują znowu, pociągi kolejowe odchodzą regularnie, komunikacja pocztowa, początkowo przetrwana, ma być wznowiona, natomiast komunikacja telefoniczna zupełnie wstrzymana.

Wiedeń. (PAT.) „Fremdenblatt” donosi z Berlina: Członek rządu Noske, który objął kierownictwo spraw wojskowych, oświadczył, że pracuje nad zorganizowaniem silnej ochrony przed niebezpieczeństwem, grożącym od wschodu. Rząd nie może patrzeć spokojnie na „nadużycia” Polaków na obszarach niemieckich i okaże niebawem silną rękę.

Wielkopolska do Kom. Narodowego w Paryżu.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wystosował do delegata Komitetu Narodowego w Paryżu prof. St. Grabskiego następujące pismo:

„WP. Profesorowi, jako delegatowi Polskiego Komitetu narodowego donosimy uprzejmie, iż w myśl uchwały Sejmu dzielnicowego z dn. 4 grudnia Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu powierza na gruncie koalicji obronę interesów ludności polskiej, zamieszkalej w dotychczasowych granicach Rzeczypospolitej Polskiej Komitetowi w Paryżu. Z głębokim szacunkiem Komisariat Naczelnej Rady Ludowej: ks. St. Adamski, W. Seyda, Daroszwinski, Wojciech Korfanty”.

Komunikat wojenny

z dnia 1 stycznia b. r.

Pro prasowe podaje:

W ciągu dnia dzisiejszego z wyjątkiem starć partyzanckich nie było większych działań bojowych.

W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia artylerja nieprzyjacielska rzuciła kilkanaście pocisków na miasto. Ofiarą tej barbarzyńskiej metody wojowania padło życie kilku osób z pośród ludności cywilnej.

Wczoraj i dzisiaj w godzinach południowych pojawił się nad miastem, silnie przez nasze wo-

ostrzeliwany, lotnik nieprzyjacielski, który rzucił kilka bomb. Nie wyrządziły one żadnej szkody wojskowej.

Zarządzenia odwetowe.

Komunikat Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Galicję wschodnią.

Lwów, 1 stycznia 1919

Niejednokrotnie podawano już do wiadomości publicznej stwierdzone wypadki systematycznego gwałcenia przez wojska ukraińskie przepisów konwencji haskiej i genewskiej. Pomijając wypadki pomniejszej wagi, podane Dow. Nacz. W. P. na Galicję Wschodnią do wiadomości publicznej następujące szczególnie jaskrawe fakty złamania przepisów obowiązujących wszystkie wojska cywilizowane.

1) W Istarodzie br. napadły wojska ukraińskie pod Mikulicami na oddział wojsk polskich, prowadzony w karności i porządku w myśli rozkazu Naczelnego Dowództwa, przez oficerów koalicyjnych wojsk polskich ze wschodu do swoich siedzib w krainie. Napad został wykonany bez poprzedniego zażądania wyjaśnienia o celu marszu i jego kierunku.

2) W tym samym czasie i miejscu zbaczęscili i ograbili wojska ukraińskie polskich parlamentarzystów i zamordowały jednego z nich.

3) Tamże zamordowały wojska ukraińskie pewną ilość rozbrojonych już oficerów i żołnierzy polskich.

4) W dniu następnym, w czasie transportu rozbrojonych oficerów i żołnierzy polskich z Mikulic do Tarnopola, skatowały i zamordowały wojska ukraińskie w obecności ukraińskich oficerów znaczną ilość bezbrojnych oficerów i żołnierzy polskich.

5) W więzieniu morzone głodem oficerów i żołnierzy polskich, co spowodowało śmierć jednego oficera i dwu żołnierzy.

6) Wojska ukraińskie ostrzeliwały z dział ciężkiego kalibru Śródmieście i kościoły miasta Lwowa, co pociągnęło za sobą liczne wypadki śmierci i poranienia osób cywilnych, głównie kobiet i dzieci. Przez uszkodzenie wodociągów i centrali elektrycznej pozbawiały wojska ukraińskie ludność cywilną miasta Lwowa wody i światła.

7) Wojska ukraińskie ostrzeliwały świadomie i systematycznie patrole sanitarne, zaopatrzone w przepisanie przez konwencję genewską oznaki.

8) Wojska ukraińskie znieważają, okładają kolhami i mordują sanitariuszki polskie, nawet gdy te zajęte są opatrywaniem rannych.

9) Wojska ukraińskie znęcają się w sposób bestjański nad bezbrojną i żadnego udziału w walkach niebiorącą ludnością, a nawet mordują ją, a wśród niej kobiety, dzieci i starców.

10) Wojska ukraińskie pobudzają ludność cywilną, zwłaszcza wiejską, do napadów na polskie oddziały wojskowe i poszczególnych żołnierzy, do mordowania ich i znęcania się nad pojmanymi.

Dowództwo Naczelne Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią nie myśli cierpieć dłużej tych nadużyć.

Gdy wszelkie przedstawienia, czynione poprzednio bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem polskich władz cywilnych u komendy wojsk ukraińskich, jak i u organów administracyjnych ukraińskich nie odniosły żadnego skutku, wydaje na przyszłość następujące zarządzenie:

1) 1000 jeńców wojennych ukraińskich zostanie natychmiast przeniesionych do wozów i będą traktowani, jak zwykli złoczyńcy, i to tak długo, jak długo komenda wojsk ukraińskich nie zmieni swego dotychczasowego postępowania wobec jeńców wojennych, wziętych pod Mikulicami i nie potraktuje ich w myśl zasad prawa międzynarodowego.

2) Za każdego zamordowanego lub rannego od dnia dzisiejszego oficera lub żołnierza jeniec zostanie rozstrzelanych dwóch jeńców oficerów lub żołnierzy ukraińskich.

3) Za każdą w sposób wyżej opisany zamordowaną lub ranną sanitariuszkę lub sanitariusza zostanie rozstrzelanych dwóch ukraińskich oficerów.

Równocześnie odnośnie do Naczelnego Wodza Wojsk Polskich z prośbą o zwrócenie się do Generalnego Biura Konwencji genewskiej z przedstawieniem opisanych wyżej wykroczeń, tudzież

a) z prośbą o przystąpienie komisji celem zbadania sprawy,

b) z prośbą o przystąpienie oddziału Czerwonego Krzyża, gdyż wskutek postępowania wojsk ukraińskich może grozić wojskom naszym brak obsługi sanitarnej wskutek jej wymordowania.

Nacz. Dłzwo W. P. Wschod.

Rozwadowski, G. D.

Do ludności miasta Lwowa!

Obywatele!

Od wigilii Bożego Narodzenia Ukraińcy z coraz to większą gwałtownością, spowodowaną naszym oporem, atakują, niepokoją i bombardują Lwów, pozbawiając życia najniebezpieczniejsze ofiary. Widząc bohaterskie i wytrwałe czyny naszych wojsk, chcąc sprowadzić upadek ducha w naszym społeczeństwie, zmęczyć je moralnie i fizycznie.

Obywatele! Dziś, bardziej jak kiedykolwiek na duchu nam upadać nie wolno, jeżeli chcemy, aby oczy świata, na nas z podziwem zwrócone, nie odwróciły się od nas, jeżeli, zdawszy sobie sprawę, że biada temu, któryby krew, przez bohaterskie wojsko nasze przelana w obronę miasta ukochanego, ośmielił się lekceważyć i któryby nie potrafił wytrwać jeszcze dni kilka dla miłości Ojczyzny, miasta i tych co w obronę jego polegli.

Położenie wojskowe naszego miasta nie daje podstaw do żadnych obaw o jego losy.

Codziennie niemal napływają nowe posiłki, broń i amunicja jest pod dostatkiem i wedle najzupełniej stanowczych zapewnień władz wojskowych nie ma żadnego niebezpieczeństwa powrotnego zajęcia miasta przez wojska nieprzyjacielskie.

Obywatele! Pewni uczuć waszych, których składacie dowody bohaterskie od 2 miesięcy, łączymy się z Wami w udręce i w ból, ale też w wytrwałość nadziei i niezachwianą wierzę, że siła jedności i miłości Lwowa zwycięży.

Prezydium

Tymczasowego Komitetu Rządzącego

Obierek, Skarbek, Stesłowicz.

Minister Pichon o sytuacji.

Stosunki z Polską. — Klęska bolszewików na Uralu. — Walka z bolszewizmem.

Wiedeń. (PAT.) B. koresp. donosi z Paryża: Na posiedzeniu Izby francuskiej oświadczył Pichon w sprawie Polski. Rząd nasz utrzymuje stosunki z rządem polskim w Paryżu, uznanym przez wszystkich sojuszników i przez wszystkie ważne polskie ugrupowania. Jest on w naszych oczach rzeczywistym rządem. Dzięki jemu wszczęliśmy ruch polski przeciw potęgę niemieckiej. Jest on w porozumieniu z rządem polskim, a będzie jutro także w porozumieniu z rządem warszawskim.

Co do Rosji, powiedział Pichon: Traktat brzesko-litewski był nadzwyczajnym zwycięstwem naszych wrogów, jak więc mogliśmy przyjąć go obojętnie! Wszystkie nasze interwencje w Rosji były zwrócone przeciw Niemcom, aby wojska ich tem powstrzymały, oraz przeszkodzić ich wszechwładnemu wtargnięciu w obszary Rosji. Dlatego posłaliśmy do Archangielska i na wybrzeże Murmańskie i na Syberję. Nie było to wcale wtrącaniem się do wewnętrznych spraw Rosji. Sojusznicy nie wywierali nacisku ani na jednego Rosjanina, aby go zmusić do obrony jakiegos rządu. Broniliśmy się sami w kraju, w którym mamy niezmiennie interesy.

Stoiśmy w Archangielsku i na Syberji, gdzie oczyszciliśmy kolej transsyberyjską, aby wytworzyć sobie możliwość interwencji w Syberji w razie, jeżeliby to stało się potrzebne w kraju, w którym nasi sojusznicy mogliby się znaleźć w niebezpieczeństwie.

Minister oznajmił następnie o znacznym zwycięstwie armii rosyjskiej, która zajęła Perm, przyczem wzięła 10,000 ludzi i zdobyła 60 armat i 1100 wagonów. Wojska nasze wyładowały w Odesie i Baturze.

Armie rumuńskie przywrócone są do dawnego stanu. Postępowanie koalicji ma na celu obronę zdrowej części Rosji przed działalnością bolszewików. Ale prezydent ministrów Clemenceau wydał naszemu szefowi wojskowemu polecenie, że wysiłki potrzebne do zwalczania bolszewizmu mają być czynione przez siły rosyjskie. Nasze materialne poparcie ma jedynie na celu umożliwienie tym siłom zorganizowanie się, aby osiągnąć gospodarcze okrajenie bolszewików. Nie ma ani jednego człowieka, przybywającego z Rosji, choćby to był najgorliwszy socjalista, któryby nie ostrzegał przed niebezpieczeństwem bolszewizmu. Wszyscy proszą mnie, abym zisłował gnazdow zarazy. Pokój, któryby utrzymał Rosję w stanie wojny domowej i ze wstrętnym, strasznym rządem, nie byłby pokojem sprawiedliwym, ciągle groziłby nam ponowny wybuch

wojny. (Ożywione potakiwania.) Minister odczytał opis okrucieństw rosyjskiego rządu popełnionych w Moskwie. Ks. Lwow, którego wszyscy szanują, opowiedział mówcy, że rodzinę carską przez całą noc męczono, zanim zrobiono z nią koniec. Każdego z jej członków sadzano na krześle i zadawano mu pchnięcia bagietką, poczem go mordowano. Nazajutrz rano sala, w której to się działo, przedstawiała jedną kałużę krwi.

Praga. (Czesko-słow. B. prasowe.) Dzienniki francuskie i angielskie donoszą, że podróż francuskiego gen. Francheta do Paryża na konferencję z rządem pozostaje w związku z bliskim mianowaniem Francheta naczelnym wodzem ekspedycji przeciw bolszewikom.

Kraków o Lwowie.

Kraków. (PAT.) Dzisiejsze dzienniki zamieszczają szereg informacji o sytuacji we Lwowie w dniach ostatnich i gorąco podkreślają potrzebę natychmiastowej pomocy.

Z Serbji.

Belgrad. (Lubańskie B. kor.) W skupczynie po przemówieniu premiera o upadku wroga narodu serbskiego Austro-Węgier, przyjęto kredyt wojenny 250 milionów wszystkimi głosami przeciw 2.

Niemieccy bolszewicy.

Berlin. (PAT.) „Berliner Ztg. a. M.“ donosi: D. 30 grudnia zebrała się w Berlinie państwowa konferencja grupy Spartakusa. Przybyło 80—100 delegatów. Dr. Mayer, b. redaktor „Vorwärtsu“, zagał zebranie, przedstawiając pokrótce wydarzenia dni ostatnich. Po nim wygłosił referat Liebknecht, który wniósł rezolucję o zerwaniu stosunków z innymi stronnictwami i założeniu nowego stronnictwa pod nazwą „Rewolucyjno-komunistycznego stronnictwa robotniczego Niemiec“. Rezolucję przyjęło jednomyślnie z tą tylko zmianą, że stronnictwo ma się nazywać „Komunistycznym stronnictwem Niemiec — Związkiem Spartakusa“.

Pod koniec posiedzenia przewodniczący oznajmił, że przybyli delegaci ros. sowietów. Następnie Radek wygłosił mowę do zebranych.

Echa pogromów żydowskich we Lwowie.

Wobec fantastycznych cyfr ofiar, podawanych przez wroga nam prasę, a powtarzanych nawet przez pisma warszawskie, mylnie pouformowane, jesteśmy w możności podać autentyczne cyfry, zaczerpnięte ze źródeł urzędowych żydowskich. Oto według ksiąg i zapiszków szpitala żydowskiego i żyd. Urzędu metrykalnego od dnia 1 listopada do 20 grudnia u. r. zmarło gwałtowną śmiercią ogółem 68 żydów. Z cyfry tej przypada na czas inwazji ukraińskiej t. j. od 1 do 22 listopada 27 osób. W dniach 22, 23, 24 i 25 listopada padło od kul 27 osób. W dniu 26 listopada zmarło 8 osób, zapewne z ran, otrzymanych w dniach poprzednich, a od 26 listopada do 20 grudnia 6 osób. Gdyby przyjąć, że wszyscy zmarli od 22 listopada, to ofiary pogromów (nie są wykluczone zabite kule), cyfra ofiar wynosiłaby 41 osób, a nie 150, jak podały pisma warszawskie, albo tysiące, jak głoszą gazety niemieckie. Stwierdzić dalej należy, że we wszystkich przypadkach, przyczyną śmierci były rany postrzałowe nieprawdziwe więc są pogłoski o żywym popołnieniu i t. p.

Dochodzenia w sprawie pogromów trwają dalej, a wynik ich rzuci pewne światło na zachowanie się żydów i wykaże, kto wywołał te pogromy i czy zaczęło się od pogromów, czy od obrony koniecznej. Fakt jest, że lanie gorącej wody i kwasów pochodziło od strony przeciwej.

Noc Sylwestrowa.

Z uderzeniem godziny 12-ej rozległy się nad miastem naszym potężne huk. To obie artylerje przesyłały sobie noworoczne pozdrowienie, z tą jedynie różnicą, że nasza ostrzeliwała nieprzyjacielskie pozycje, „bratni“ zaś naród, bezbronne, śpiące miasto. Jakoż posypały się znów granaty ruskie na ulice i dachy. Było ich około 20. Padają na ludne części miasta. Nie mamy jeszcze całkowitego wyroku szkód, ale wiemy już, niestety, o kilku ofiarach barbarzyństwa. Zginęła hr. Wacławowa Zaleska, wdowa po ministrze, w chwili, gdy nachylała się nad ciężko chorym 17-letnim synem. Tenże został ciężko ranny. W innem znów miejscu granat przebił dach i sufit i pekt nad głowami trojga śpiących osób: P. Miesowicza, krawca, jego żony i siostry żony, która wczoraj przyjechała do nich z Krakowa. Wszyscy troje zginęli na miejscu. Dzieci śpiące w przyległym pokoju, ocalały. Ugodzoną została kancelarja dr. Nadla. Wreszcie w okolicy ul. Jachowicza padła ofiarą nieznana kobieta. O cudownem ocaleniu może mówić prof. dr. Wicz-

kowski. Oto w drzwi balkonowe od salonu mieszkania jego uderzył granat, pustosząc całe urządzenie. Prof. Wiczowski, który pracował w sąsiednim pokoju wyszedł bez szwanku.

Ukraińcy, nasładowując przyjaźni swych Niemców, nie oszczędzali także kościołów. Na szczęście kościół katedralny i Jezuitów odniosły tylko nieznaczne uszkodzenia. Wreszcie ogień naszych baterji położył kres robocie niszczycielskiej hajdamaków.

Oto wojenny zabieg „żony herojów ukraińskich“. I wobec takich faktów, my ciągle jeszcze traktujemy przeciwnika w rękawiczkach, na 4000 uprowadzonych, więzionych, katowanych, głodem i zimnem mrożonych Polaków, odpowiadamy wywiezieniem 30-tu (!) najbardziej niebezpiecznych hajdamaków, pozwalając reszcie wygrażać się i spiskować, nie zdobyliśmy się na usunięcie Rusinów ze służby miejskiej, co gorsza kolejowej, z czego ustawicznie wynikają zamachy, nie zaskewestrowaliśmy ukraińskich publicznych budynków na pokrycie strat wyrządzonych miastu przez t. zw. „wojsko“ ukraińskie. Tego wszystkiego nie uczyniliśmy, bo byłoby to nie dość szlachetne jak na nas.

Niechże to noworoczne pozdrowienie przestanie przez ukraińskie wojsko „rdzennie ukraińskiemu“ miastu, przyczyni się choć trochę do noworocznej zmiany kursu!

Wiadomości bieżące.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś o g. 12 w południe w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym między innymi: Sprawa kooptacji nowych członków Rady miejskiej (2 uchwała).

— Inwalidzi wojenni, którzy uczęszczali na ostatni kurs pisarski przy Wydziale krajowym, a którego nie dokończyli z powodu wybuchów działań wojennych we Lwowie, mogą być dopuszczeni do egzaminu kwalifikacyjnego, jeżeli chcą otrzymać świadectwa uzdolnienia do wykonywania pisarki w urzędach gmin wiejskich. W tym celu winni się zgłosić albo do Komendy szkoły inwalidów wojennych lub też do Wydziału krajowego, poczem wyznaczony zostanie termin egzaminu.

— Aeroplany ukraińskie. Onegdaj w południe pojawiły się nad naszym miastem na znacznej wysokości dwa aeroplany ukraińskie, które rzuciły 4 bomby. Próbę silnej detonacji eksplozji bomby nie wyrzadziły żadnej szkody. Strzały karabinowe i kulomioty naszej załogi zmusiły aeroplany do ucieczki.

Przy tej sposobności przypominamy dawne zarządzenia co do zachowania się przechodniów w czasie ostrzeliwania aeroplanów. Oto publiczność z ciekawością śledzi lot aeroplanów nie poma, że i spadająca kula karabinowa może ciężko ranić. W czasie więc ostrzeliwania aeroplanów należy natychmiast uciec się w branie domów lub gdzieś pod dachem a przynajmniej przytulić się do ścian kamienic, gdzie niebezpieczeństwo mniejsze. Nie patrzeć jednak w górę a zwłaszcza na przelatujący tuż nad głową aeroplan.

Żałobne nabożeństwo
za duszę s. p.
JADWIGI SŁOTWIŃSKIEJ
odbędzie się d. 4 stycznia w kościele św. Małdaleny
o g. 9 rano.

W Administracji naszej złożyli:

Dla rannych obrońców Lwowa:
N. N. 50 hal. (jako reszta z prenumeraty).
Na fundusz im. Obrońcy Lwowa Czesława Maczyńskiego:
J. B., K. B. i A. S. (jako dochód z loterii fantowej) kor. 100.
Na stypendjum im. Dr. Wiktora Kamieńskiego:
Jadwiga Pelcerówna 10 koron.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania realność na Kleparowie z ogrodem i zabudowaniami gospodarczymi. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod M. L.

Wyjeżdżam

w najbliższych dniach na Bukowinę i Galicję Wschodnią. Mogę wziąć listy i wzmocnić interesy. Zgłoszenia Dr. W., ul. Stryjska 26 II. p.

Potrzebna są kolporterki

Zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego“, ul. Zimorowicza 1, II—15.

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu 6 koron miesięcznie. Na prowincji z przesyłką pocztową 9 koron.

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji:

40 hal.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 40 h. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 2 kor. — Ogłoszenia po kronice 3 kor. za wiersz. — Drobnie ogłoszenia 15 hal. za wyraz, poszukujący pracy płacą połowę.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Drukarnia własna przy ul. Szwajcarskiej 11.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

List gen. Rozwadowskiego do metrop. Szeptyckiego.

Ekscelencjo!

Najprzewielebniejszy Księżę Metropolito!

Miałem sposobność oświadczyć wczoraj od dawcy listu Ekscelencji i powtarzam dziś piśmiennie, że zarządzona w gmachu św. Jura rewizja za broń i telefonami nie mogła dotyczyć Głowy Kościoła unickiego, gdyż nie suponowałem ani chwili, aby za wiedzą jego mogły takie przedmioty wojskowe pozostawać w obrębie ludynków kościelnych. Rewizja w mieszkaniu prywatnym Ekscelencji nie była zupełnie nakazana i dlatego poleciłem zwrócić całą zabraną tam korespondencję. Jednocześnie publicznie oświadczam, że nie było i niema dotychczas powodu, abym względem szanownej osoby Waszej Ekscelencji ograniczenia jakiegokolwiek miał zarządzać.

Korzystałem jednak z tej sposobności, aby zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji, że dotychczasowe stanowisko kleru ruskiego nie przyczyniło się w niczym do złagodzenia barbarzyńskiego sposobu prowadzenia tej wojny ze strony ukraińskiej. Komunikat oficjalny mego dowództwa, oparty na niezbitych dowodach i dokumentach, a ogłoszony w gazetach dzisiejszych da możność Waszej Ekscelencji skonstatowania jak uzasadnionem było moje życzenie, wyrażone przed paru tygodniami i ponawiane od kilkakrotnie, aby Ekscelencja zechciała poddać Mu Duchowieństwu przypominać najusilniej obowiązki chrześcijański zwalczania hańbiących wojsko i lud ukraiński gwałtów, popełnianych ciągle na bezbronnej ludności, na zakładnikach, jencach wojennych oraz sanitarnej służbie polskiej.

Żałuję mocno, że Ekscelencja ograniczył się dotychczas na interwencjach li tylko osobistych, z pewnością szlachetnie pomyślnych, lecz niestety przeważnie bezowocnych. Akcja chrześcijańska i oficjalna Głowy Kościoła unickiego jest dziś moim zdaniem w tym kierunku nieodzowna, żeby wezwać podwładne Mu Duchowieństwo do wpływania na złagodzenie form tej wojny, która ze strony ukraińskiej prowadzi się dziś wbrew wszelkim przepisom prawa międzynarodowego. Duchowieństwo unickie winno hamować, a nie, jak to kilkakrotnie stwierdzano, podjudzać szczną nienawiść Ukraińców do Polaków, którą perfidne rządy austro-niemieckie od szeregu lat zaszczepiały.

Akcja bezpartyjna, zupełnie apolityczna, przedewszystkiem chrześcijańska ze strony tak wybitnego Księcia Kościoła, jakim zawsze był Ekscelencjo, może wpłynąć też dodatnio na całokształt przyszłego stosunku obu tych przez Opatrzność do spokojnego współżycia na tej ziemi przeznaczonych narodów.

Dlatego to moje przedstawienie ponawiam po raz ostatni przed ciałem społeczeństwem polskiem i ruskim przez opublikowanie niniejszego listu do Najprzewielebniejszego Księcia Metropolity przesyłając zarazem Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiej czci i prawdziwego poważania.

Rozwadowski Gen. Dyw.

m. p.

Do listu tego utrzymujemy następujące wyjaśnienie urzędowe:

Cała ludność Lwowa i bezpośredniej jego okolicy bez względu na wyznanie i narodowość żyje pod wrażeniem tragicznych wypadków na tle postępowania wojsk ukraińskich, urągającego wszelkim międzynarodowym ustawom i zwyczajom. Są one powszechnie znane i stwierdzone zostały nie tylko przez władze wojskowe polskie, ale także i przez czynniki neutralne, tak, że zbytecznem jest szerzej je to opisywać.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich stwierdziło w swym komunikacie oficjalnym, że akty gwałtu dokonane przez poszczególnie uzbrojone oddziały narodowości ruskiej, na ujętych i rozbrojonych członkach polskiej siły zbrojnej, na męskim i żeńskim personelu sanitarnym, na bezbronni i nie biorącej udziału w działaniach wojennych ludności

cywilnej, — nawet kobietach i dzieciach — że uniemożliwienie elektrowni i zakładów wodociagowych we Lwowie są czynami, które zostają w jaskrawej sprzeczności nie tylko z zasadami prowadzenia wojny, przyjętymi przez wszystkie narody cywilizowane, uświęconymi w międzynarodowych traktatach, lecz uchybiają uczuciom najprymitywniejszej choćby humanitarności i poczuciu etyki chrześcijańskiej, a w wielu wypadkach schodzą nawet poniżej poziomu moralnego najbardziej pierwotnych i barbarzyńskich społeczeństw.

Wszystkie te fakty miały miejsce mimo, że tak Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich, jak i władze i dowództwa, jemu podległe dokładały zawsze wszelkich starań, aby zatarg zbrojny w Galicji wschodniej narzucił Narodowi i Państwu Polskiemu przez pewne czynniki społeczeństwa ruskiego odbywał się w sposób jak najmniej krwawy, przy możliwie najdalej idącym poszanowaniu ogólnych interesów obu narodów i przy zachowaniu wszelkich form kulturalnych.

Niestety jednak, to stanowisko nie znalazło po drugiej stronie zrozumienia, a Naczelne Dowództwo Wojsk polskich widziało się zmuszone stwierdzić, że ze strony ukraińskiej, a to ani ze strony rządu tak zwanej zachodnio-ukraińskiej Republiki ludowej, ani ze strony duchowych kierowników Ukraińców, w ciągu całego trwania walk zbrojnych nie padł ani jeden głos protestu przeciwko gwałtom i okrucieństwom, ani jeden nie został podjęty krok zmierzający do położenia kresu bezmyślnemu pastwieniu się nad cywilną ludnością i jencami.

Moralna zatem odpowiedzialność za wszystkie te ubolewania godne akty gwałtu, ponieść musi całe społeczeństwo ukraińskie, a między innymi także i duchowieństwo grecko-katolickiego obrządku, pozostające w stałym kontakcie i porozumieniu z kierującymi czynnikami ukraińskimi. Musimy tem większe wyrazić zdumienie z powodu milczenia decydujących czynników ukraińskich, ile że milczenie to pokrywa gwałty, dokonywane już nie tylko na ludności polskiej, ale także i ruskiej, czego najlepszym dowodem fakt zamordowania dwu Ukraińców kolejarzy w Brzuchowicach i fakty unieruchomienia elektrowni i wodociągów we Lwowie, z których przecież i ruska ludność korzysta.

W tych warunkach pokojowe współżycie ludności ruskiej z większością Polaków tak w mieście Lwowie, jak i w całym kraju natrafia na bardzo poważne trudności.

W obecnych gorących chwilach staje się też coraz bardziej niemożliwem Naczelnemu Dowództwu Wojsk Polskich, aby pokojowe współżycie przy największym nawet wysiłku utrzymać. Podnieść prztem należy, że opinia publiczna polskiego nawiązków miasta Lwowa coraz bardziej nabiera przekonania, że to karygodne milczenie, to nie tylko przypadkowa abstynencja, lecz wynik współdziałania Ukraińców po obu stronach linii bojowej, czego dowody coraz bardziej się mnożą. Iwierdzenie to, nie pozbawione wszelkich cech prawdopodobieństwa, nie może być ze względu natury wojskowej przez polskie władze wojskowe dziś jeszcze publicznie dowodami podtrzymane. Naczelny Dowódca Wojsk Polskich na Wschodzie zwrócił się obecnie do Księcia Metropolity, jako Księcia Kościoła i jednego z najbardziej powołanych duchowych przywódców ruskich, z ponownym oficjalnym zadaniem, aby z tytułu swojej godności kościelnej i z tytułu swego stanowiska wśród Rusinów Galicji i Ukrainy, wezwał podwładne Mu duchowieństwo do wpływania na złagodzenie gwałtów i okrucieństw, dokonywanych przez zbrojne oddziały ruskie i aby ono przeciw tak barbarzyńskiemu prowadzeniu wojny wszelkimi środkami wystąpiło. Zadanie to postawiło Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich w tem przekonaniu, że wypełnienie go jest obowiązkiem moralnym i chrześcijańskim tak Księcia Metropolity, jak i całego duchowieństwa ruskiego. W razie niespełnienia tego uzasadnionego zadania, zmuszone będzie Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich uważać kler ruski rów-

niez współwinnym tych zbrodni i wyciągnąć z tego w przyszłości odpowiednie konsekwencje".

Komunikat wojenny

z dnia 3 stycznia b. r.

Biurowo prasowe podaje:

W dniu dzisiejszym czynność nieprzyjacielskiej artylerji znacznie słabsza. W godzinach południowych pojawili się nad miastem dwaj lotnicy nieprzyjacielscy, którzy rzucili, jak dotychczas stwierdzono, dwie bomby. Jedna z nich, rzucona na szpital, oznaczony Czerwonym Krzyżem, nie spowodowała żadnych strat.

W pobliżu Mszany nieprzyjacieli według swej znanej metody ostrzeliwali dziś popołudniu pociąg osobowy, zdążający z Przemyśla do Lwowa, powodując zranienie kilku i śmierć jednej osoby.

Poza tem nie było ważniejszych wydarzeń.

Komunikaty Oddziału prasowego D. W. P.

Osoby, posiadające przyrządy celownicze, armatnie, lunety, binokle wojskowe tak własne lub przyjęte po byłej armji austriackiej, zechcą ewentualnie za wynagrodzeniem złożyć je (chwiloowo lub na własność) w Dowództwie artylerji wojskowej, ul. Krasińskich 18a.

Dowództwo artylerji Wojsk P. Lwów.

Robotnicy (mogą być chłopcy) potrzebni do warsztatów kuchni połowych W. P. przy ul. Na Błonie 22. Płaca do 12 koron dziennie bez wiktu. Zgłoszenia na miejscu od g. 8—10 rano.

Delegacja amerykańska w Krakowie.

Kraków (PAT). Dziś (3 b. m.) o g. 6 popołudniu osobnym pociągiem przyjechała tu z Wiednia delegacja amerykańska do spraw żywnościowych w Polsce, licząca 6 osób. Towarzyszą jej polscy członkowie delegacji pp. Znamiecki, Horodyski i Madaj. Przybyłych powitali na dworcu prezydent Federowicz, oraz prezydent Komisji Likwidacyjnej, poczem wśród owacji tłumów delegacja udała się samochodami do Grandhotelu, a następnie odbyła konferencję z Komisją Likwidacyjną. O g. 9:30 wieczorem delegacja wyjechała do Warszawy. Na przyjęcie delegacji w Krakowie dworzec, oraz gmachy publiczne i prywatne były bogato przybrane flagami koalicyj. Publiczność na ulicach urządziła jej owacyjne przyjęcie.

„Nowa Reforma” donosi, że za kilka dni ma przybyć do Krakowa amerykańska misja polityczna.

Paderewski w Kaliszu i Warszawie.

Kalisz (PAT.) Osobisty sekretarz Ignacego Paderewskiego zawiadomił telefonicznie stację kolejową w Ostrowiu, że pp. Paderewscy przybędą do Kalisza we środę o g. 8 rano i zatrzymają się w Kaliszu dwa do trzech dni. Wraz z pp. Paderewskimi przyjadą do Kalisza towarzyszący im oficerowie misji koalicyjnej. Z Kalisza do Ostrowia wyjechał specjalny pociąg, którym wyruszyli na powitanie pp. Paderewskich przedstawiciele miasta Kalisza z prezydentem miasta Bukowińskim na czele. Pp. Paderewscy zamieszkają przez czas swego pobytu w Kaliszu u prezydenta rady miejskiej mecenasa Wyganowskiego.

Warszawa (PAT.) Dzienniki donoszą, że podczas przyjazdu pp. Paderewskich do Warszawy, oderwał się balkon na I. piętrze pewnego domu przy Nowym Świecie. Na balkonie było kilkanaście

List generała Rozwadowskiego do metropolity Szeptyckiego

opublikowany w „Słowie Polskim” 4 stycznia 1919 r. we Lwowie

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy Księżę Metropolito!

Miałem sposobność oświadczyć wczoraj oddawcy listu Ekscelencji i powtarzam to pisemnie, że zarządzone w gmachu św. Jura rewizja za bronią i telefonami nie mogła dotyczyć Głowy Kościoła unickiego, gdyż nie suponowałem za ani chwili, aby za wiedzą Jego mogły takie przedmioty wojskowe pozostawać w obrębie budynków kościelnych. Rewizja w mieszkaniu prywatnym Ekscelencji nie była zupełnie nakazana i dla tego poleciłem zwrócić całą zabraną tam korespondencję. Jednocześnie publicznie oświadczam, że nie było i niema dotychczas powodu, abym względem szanownej osoby Waszej Ekscelencji ograniczenia jakiegokolwiek miał zarządzać.

Korzystając jednak z tej sposobności, aby zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji, że dotychczasowe stanowisko kleru ruskiego nie przyczyniło się w niczem do złagodzenia barbarzyńskiego sposobu prowadzenia tej wojny ze strony ukraińskiej. Komunikat oficjalny mego dowództwa oparty na niezbitych dowodach i dokumentach, a ogłoszony w gazetach dzisiejszych da możliwość Waszej Ekscelencji skonstatowania jak uzasadnionem było moje życzenie, wyrażone przed paru tygodniami i ponawiane odtąd kilkakrotnie, aby Ekscelencja zechciała podwładnemu Mu Duchowieństwu przypominać najusilniej obowiązek chrześcijański zwalczania hańbiących wojsko i lud ukraiński gwałtów, popełnianych ciągle na bezbronnej ludności, na zakładnikach, jeńcach wojennych, oraz sanitarnej służbie polskiej.

Żałuję mocno, że Ekscelencja ograniczył się dotychczas na interwencjach li tylko osobistych, z pewnością szlachetnie pomyślanych, lecz niestety przeważnie bezowocnych. Akcja chrześcijańska i oficjalna Głowy Kościoła unickiego jest dziś mojem zdaniem w tym kierunku nieodzowna, żeby wezwać podwładne Mu Duchowieństwo do wpływania na złagodzenie form tej wojny, którą ze strony ukraińskiej prowadzi się dziś wbrew wszelkim przepisom prawa międzynarodowego.

Duchowieństwo unickie winno hamować, a nie, jak to kilkakrotnie stwierdzono, podjudzać sztuczną nienawiść Ukraińców do Polaków, którą perfidnie rządy austro-niemieckie od szeregu lat zaszczepiały.

Akcja bezpartyjna, zupełnie apolityczna, przede wszystkim chrześcijańska ze strony tak wybitnego Księcia Kościoła, jakim zawsze byłś Ekscelencjo, może wpłynąć też dodatnio na całokształt przyszłego stosunku obu tych przez Opatrzność do spokojnego współżycia na tej ziemi przeznaczonych narodów. Dlatego to moje przedstawienie ponawiam po raz ostatni przed całym

społeczeństwem polskim i ruskim przez opublikowanie niniejszego listu do Najprzewielebniejszego Księdza Metropolity przesyłając zarazem Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiej czci i prawdziwego poważania.

Rozwadowski Gen. Dyw.

Urzędowe wyjaśnienie listu generała Rozwadowskiego do metropolity Szeptyckiego

Całą ludność Lwowa i bezpośredniej jego okolicy bez względu na wyznanie i narodowość żyje pod wrażeniem tragicznych wypadków na tle postępowania wojsk ukraińskich, urągającego wszelkim międzynarodowym ustawom i zwyczajom. Są one powszechnie znane i stwierdzone zostały nie tylko przez władze wojskowe polskie ale także i przez czynniki neutralne tak, że zbytecznem jest szerzej je tu opisywać. Nasze Dowództwo Wojsk Polskich stwierdziło w swym komunikacie oficjalnym, że akty gwałtu dokonane przez poszczególne uzbrojone oddziały narodowości ruskiej, na ujętych i rozbrojonych członkach polskiej siły zbrojnej, na męskim i żeńskim personelu sanitarnym, na bezbronnej i nie biorącej udział w działaniach wojennych ludności cywilnej, - nawet kobietach i dzieciach - że unieruchomienie elektrowni i zakładów wodociągowych we Lwowie są czynami, które zostają w jaskrawej sprzeczności nie tylko z zasadami prowadzenia wojny, przyjętymi przez wszystkie narody cywilizowane, uświęconymi w międzynarodowych traktatach, lecz uchybiają uczuciom najprymitywniejszej choćby humanitarywności i poczuciu etyki chrześcijańskiej, a wielu wypadkach schodzą nawet poniżej poziomu moralnego najbardziej pierwotnych i barbarzyńskich społeczeństw.

Wszystkie te fakty miały miejsce mimo, że tak Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich, jak i władze i dowództwa jemu podległe dokładały zawsze wszelkich starań, aby zatarg zbrojny w Galicji wschodniej narzucony Narodowi i Państwu Polskiemu przez pewne czynniki społeczeństwa ruskiego odbywał się w sposób jak najmniej krwawy przy możliwie najdalej idącym poszanowaniu ogólnych interesów obu narodów i przy zachowaniu wszelkich form kulturalnych. Niestety jednak, to stanowisko nie znalazło po drugiej stronie zrozumienia, a Naczelne Dowództwo Wojsk polskich widziało się zmuszone stwierdzić, że ze strony ukraińskiej, a to ani ze strony rządu tak zwanej zachodnio-ukraińskiej Republiki ludowej, ani ze strony duchowych kierowników Ukraińców, wciągu całego trwania walk zbrojnych nie padł ani jeden głos protestu przeciwko gwałtom i okrucieństwom, ani jeden nie został podjęty krok zmierzający do położenia kresu bezmyślnemu pastwieniu się nad cywilną ludnością i jeńcami.

Moralna zatem odpowiedzialność za wszystkie te ubolewania godne akty, ponieść musi całe społeczeństwo ukraińskie a między innymi także i duchowieństwo grecko-katolickiego obrządku, pozostające w stałym kontakcie i porozumieniu

z kierującymi czynnikami kierującymi. Musimy tem większe wyrazić zdumienie z powodu milczenia decydujących czynników ukraińskich ile że milczenie to pokrywa gwałty, dokonywane już nie tylko na ludności polskiej, ale także i ruskiej, czego najlepszym dowodem fakt zamordowania dwu Ukraińców kolejarzy w Brzuchowicach i fakty unieruchomienia elektrowni i wodociągów we Lwowie, z których przecież i ruska ludność korzysta. W tych warunkach pokojowe współżycie ludności ruskiej z większością Polaków tak w mieście Lwowie, jak i całym kraju natrafia na bardzo poważne trudności.

W obecnych gorących chwilach staje się też coraz bardziej niemożliwym Naczelnemu Dowództwu Wojsk Polskich, aby pokojowe współżycie przy największym nawet wysiłku utrzymać. Podnieść przytem należy, że opinia polskiego na wskroś miasta Lwowa coraz bardziej nabiera przekonania, że to karygodne milczenie, to nie tylko przypadkowa abstynencja, lecz wynik współdziałania Ukraińców po obu stronach linii bojowej, czego dowody coraz bardziej się mnożą. I twierdzenie to nie pozbawione wszelkich cech prawdopodobieństwa, nie może być ze względów natury wojskowej przez polskie władze wojskowe dziś jeszcze publicznie dowodami podtrzymane.

Naczelny Dowódca Wojsk Polskich na Wschodzie zwrócił się obecnie do księdza, Metropolity, jako Księcia kościoła i jednego z najbardziej powołanych duchowych przywódców rusińskich, z ponownem oficjalnym żądaniem, aby z tytułu swojej godności kościelnej i tytułu swego stanowiska wśród Rusinów Galicji i Ukrainy, wezwał podwładne Mu duchowieństwo do wpływania na złagodzenie gwałtów i okrucieństw, dokonywanych przez zbrojne oddziały rusińskie i aby ono przeciw tak barbarzyńskiemu prowadzeniu wszelkimi środkami wystąpiło. Zadanie to postawiło Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich w tem przekonaniu, że wypełnienie go jest obowiązkiem moralnym i chrześcijańskim tak księdza Metropolity, jak i całego duchowieństwa ruskiego. W razie nie spełnienia tego uzasadnionego zadania, zmuszone będzie Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich uważać kler ruski również współwinny tych zbrodni i wyciągnąć z tego w przyszłości odpowiednie konsekwencje.



1919 – Józef Piłsudski i Ignacy Paderewski



1920 – Legioniści sanoccy

MIESZKAŃCY POMORZA!

Po blisko 150 latach niewoli nadeszła chwila wyzwolenia. Wkraczające Wojsko Polskie dokonuje przyłączenia tych ziem do Państwa Polskiego.

Jako Wódz Armji, której przypadło w udziale szczęście dokonania tego uroczystego, historycznego aktu - witam Was przepelnionem radością sercem.

Odwieczne dziedzictwo Piastów i Jagiellonów, kolebka Kopernika wraca znowu do swojej Macierzy.

Przed 600 laty wydarte królowi Władysławowi Łokietkowi przez Zakon Krzyżacki, po zwycięstwach na polach Grunwaldu, Tannenbergu i wiekopomnych walkach Kazimierza Jagiellończyka zakończonych pokojem w Toruniu z Polską znowułączone – dzieliło z nią czasy najwyższej chwały i świetności złotego wieku Polski, aż do czasu zbrodniczego rozbioru naszego Państwa.

Dzisiaj wraca do swojej Ojczyzny dzięki najszczytniejszym hasłom postępu i sprawiedliwości dziejowej, reprezentowanych przez bohaterskie Armje i szlachetne ludy Sprzymierzonych Mocarstw Zachodu z nami zaprzyjaźnione, dzięki bohaterskim wysiłkom naszego żołnierza, który od lat tylu, na wszystkich polach bitew, na obcych nawet ziemiach, od słonecznych Włoch do brzegów morza Białego krew swoją za wolność, całość i niepodległość Ojczyzny przelewał.

Przed Wami dzisiaj otwiera się epoka nowego życia i świetności – nowego wieku złotego Zygmunta i Batorych, kiedy Wisła i nasze morze staną się znowu łącznikiem Polski z całym światem.

Cała Polska w tym dniu radosnym oddaje hołd mieszkańcom tej ziemi za ich niezłomność, hart ducha, wielkie cnoty obywatelskie, wytrwałość w twardej narodowej służbie. W najcięższych czasach panowania siły nad prawem nie zwątpiliście nigdy w nieśmiertelność narodu.

Dzień dzisiejszy jest dla Was najwyższą nagrodą.

MŁODZIEŻY POLSKA POMORZA!

Nie danem Ci było dotąd służyć w szeregach Armji narodowej, dzisiaj nadchodzi pora czynu, więc wzywam do szeregów braterskich WOJSKA POLSKIEGO, która ma strzec potęgi i świetności Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Odezwa Naczelnika Państwa wzywa do pracy wszystkich obywateli Państwa Polskiego, stojąc na gruncie tradycyjnej polskiej tolerancji bez względu na narodowość i religię. Jestem przekonany, że wszyscy na to wezwanie odpowiecie wyteżoną pracą dla dobra Państwa i tch ziem, że spełnicie wszystkie obowiązki, jako obywatele tego Państwa, że wszędzie, zawsze okażecie należyty posłuch władzom państwowym polskim.

W radości i szczęściu dnia dzisiejszego zjednoczmy się wszyscy w pracy dla Państwa Polskiego, jednością i pracą potężni.

DOWÓDCA FRONTU POMORSKIEGO

Józef Haller

Toruń, 21 stycznia 1920 roku.

Jenerał broni



Odznaka Legionowa
„Niech Żyje Polska 1914-1917”



Odznaka pamiątkowa
II Brygada Legionów Polskich 1914-1916



Odznaka pamiątkowa
„25-lecie Drużyn Polowych Sokoła”
1910-1935



Odznaka DPS – „Drużyna Polowa Sokoła”



Odznaka – Centralny Urząd Ewidencyjny Legionów
Polskich, Pierwszy Korpus Polski – PKP – Piotrków 1918



Odznaka 2 Pułku Ułanów Legionowych



Odznaka pamiątkowa
NKN – Walka o niepodległość – 1914 r.



Odznaka na szpilce
„Boże zbaw Polskę 1913”



1914 - Odznaka organizacyjna
Naczelny Komitet Narodowy



Odznaka NKN Samarytanin
Polski Alegoria Polski
16.VIII.1914



Odznaka pamiątkowa internowanych
„Huszt Rarańcza” – 1918



Odznaka pamiątkowa internowanych „Witkowice 1918”

Przedmowa.

Kalendarz „Legionów Polskich“ jest AKTEM HOŁDU dla walecznego WOJSKA POLSKIEGO, zdobywającego nam w krwawym znoju na polach licznych bitew NIEPODLEGŁĄ OJCZYZNĘ.

16-ty sierpnia 1914 r., epokowa data w historii polskiej, zjednoczył pod sztandarem Legionów CAŁY NARÓD POLSKI, bez różnicy stanów i stronnictw, w drodze nam PRASTAREJ MONARCHII HABSBUURGÓW, DO WALKI ZA JEJ i NASZĄ SPRAWĘ. ROK 1915 witamy zjednoczeni pod tym samym wstawionym już sztandarem, z silną wiarą, że białe orły Legionów powiodą nas do zwycięstwa.

Historję swą i historję Polski Legiony krwią jeszcze piszą. Niechaj więc przynajmniej luźne dokumenty, artykuły, opowieści, wiersze, ryciny, dadzą choć niedokładny obraz zadań, organizacyi, walk, naszej narodowej DUMY i CHLUBY, niechaj przywiodą rodakom na wdzięczną pamięć naszych znakomitych organizatorów, naszych dzielnych, szlachetnych bojowników i tę ŚWIĘTĄ SPRAWĘ, która jest dla nas wszystkich nigdy nie wygasła nadzieją i wielkim celem i dla której się krwawimy.

Obrazy z ziem, które Legiony wydały, teraz gnębionych i pustoszonych najazdem naszego odwiecznego wroga, za którymi na gorzkim, wojennem wygnaniu serdecznie tęsknimy, niechaj ożywią naszą MIŁOŚĆ OJCZYZNY i niechaj nas zagrzeją do ODBUDOWANIA NOWEJ, WIELKIEJ i WOLNEJ.

WYDAWCA.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Pieśń o Legionistach.

Słońce złoci się wśród liści,
 Brzęczy muszek rój.
 Idą nasi Legioniści
 Na śmiertelny bój!
 W kwiatach młode skronie,
 W oczach zapal płonie.
 Obca nam jest trwoga,
 Niesiem my dla wroga
 Śmierć!

Grają im swe pieśni
 Polskich łąk kobierce.
 Później albo wcześniej
 Trzeba dać swe serce.
 W skroniach tętni krew,
 A na ustach śpiew:
 Brzmi już wśród zagonów
 Cudna pieśń Legionów!
 Młodzi, prawie dzieci,
 Ale już bez trwogi
 Każdy w szereg leci
 Dla ojczyzny drogiej.
 Gdy z dalekich stron
 Zabrział trąbki ton,
 Zaraz na to hasło
 Tysiąc piersi wrzasło:
 Bacność! Formuj się!!
 W pochód!! Marsz!!

Wiatr ze śniegiem w górach śwista
 Wśród karpackich hal...
 Padł na czatach Legionista,
 Zimna w sercu stal.
 Śnieg mu w oczy pruszy,
 Lęk się rodzi w duszy.
 Gdzieś w wąwozie nisko
 Ostrzy swe kosisko
 Śmierć!

Zjawia się w marzeniu
 Ojców chata biała,
 W lip ukryta cieniu
 Senna, cicha, mała,
 Czysty wody źródło,
 I gołębi rój,
 Kurant na zegarze,
 Ukochanych twarze.
 Bywajże mi zdrowa
 Wiosko ukochana...
 Cięży senna głowa...
 Pali w piersiach rana...
 I ostatnia łąka
 W martwych oczach gra.
 Idę w ciemne kraje,
 Śmierć już hasło daje:
 Bacność! formuj się...
 W pochód... marsz...

Adam_Asnyk

Do Sokołów

Wiersz umieszczony w „Pamiętniku Sokoła Krakowskiego” z 1896 r.,
a następnie w opracowaniu Tadeusza Miękisz z 1939 r. „Zarys historii Towarzystwa
Gimnastycznego „Sokół” w Sanoku w 50. rocznicę jego istnienia”.

Do lotu, bracia Sokoły!
Rozwińcie skrzydlate hufce,
Gdzie blask jutrenki wesoły,
Tam dążcie w swojej wędrówce,

Do ciał i duchów rozkwitu,
Do pełni ludzkiego bytu!
Zatoczcie nad naszą ziemią
Słonecznych połotów kręgi,
I budźcie tych, którzy drzemią,

Hasłem wskrzeszonej potęgi,
I tchnijcie ożywcze moce
W smutne dziedzictwo sieroce.
Z uczuciem szlachetnej dumy
Prowadźcie, o Przewodnicy!

Zwątłone, skarłate tłumy
Do czystej życia krynicy,
Aby się rzesze napiły
Z źródeł młodości i siły.

Niech potężnieją ramiona!
Niech się rozrasta szeroko
Pierś silną wolą natchniona,
A męstwem zapłonie oko.
Cielesna niemoc niech znika,
Z nią nędzny duch niewolnika!

Z fizycznej siły wykwiata
Sił wyższych czynność społeczna,
I mądrość w środki obfita,
I miłość ludzi słoneczna,
I wielkich poświęceń zdolność

Za wiarę, ojczyznę, wolność.
Więc naprzód, wierna drużyno!
W świetlanym kąp się błękiecie,
A dla tych, co marnie giną,
Chcąc nowe wywalczyć życie,

Z niezłomną wolą postanów
Przemienić karły w tytanów!

Wśród wielkich, szczególnie wyróżniamy Józefa Hallera

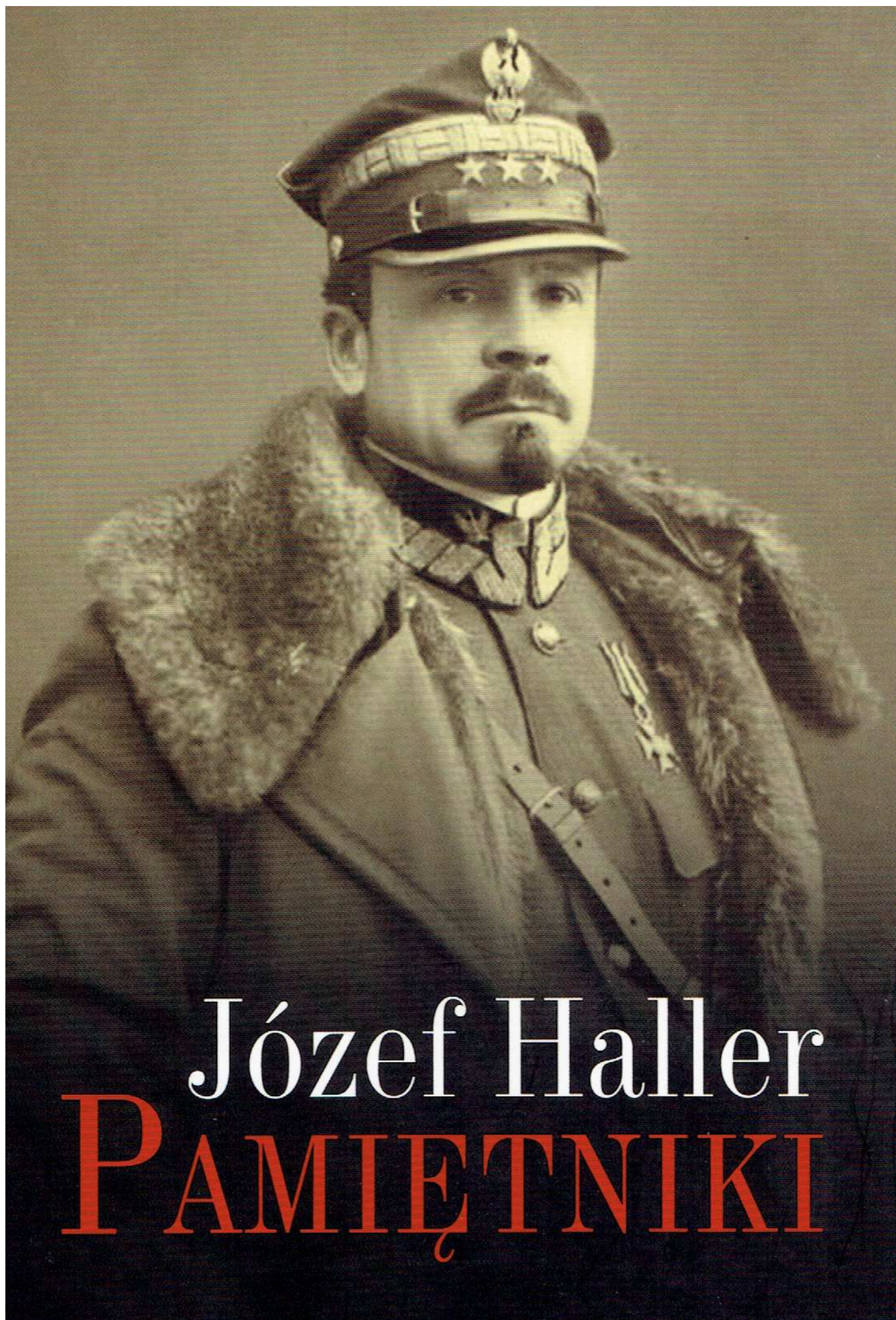
General broni Wojska Polskiego,
dh Józef Haller (1873-1960)
główny organizator i komendant
Polowych Drużyn Sokolich (1912-1914),
blekitny general (1918-1919),
oraz
legionista,
dowódca Frontu Północnego i członek Ścisłej Rady Wojennej
w 1920 r.,
harc mistrz i przewodniczący ZHP,
prezes Komitetu PCK,
brat stryjeczny gen. Stanisława Hallera,
kawaler Orderów: Orła Białego i Virtuti Militari.





1925 – General Józef Haller





Józef Haller
PAMIĘTNIKI



1867 – 2017

W 150. ROCZNICĘ UTWORZENIA
POLSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO
„SOKÓŁ”

WE LWOWIE

Ku chwale Sokołów walczących o wolność i niepodległość Polski

Fundator TG „Sokół” w Sanoku
7 lutego 2017 r.

O niepodległość trzeba walczyć codziennie



11.11.1918 – 11.11.2018

**W 100. ROCZNICĘ
ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI
PRZEZ POLSKĘ
CZCIMY PRZYSWÓDCÓW
I BOHATERÓW NARODOWYCH:**

**MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO,
ROMANA DMOWSKIEGO,
IGNACEGO PADEREWSKIEGO,
GENERAŁA JÓZEFA HALLERA,
GENERAŁA TADEUSZA ROZWADOWSKIEGO,
WINCENTEGO WITOSA ...**

Tablicę ufundowało TG „Sokół” w Sanoku
11 listopada 2018 r.

CZOŁEM OJCZYŹNIE – SZPONEM WROGOWI!



1889-2019

130 LAT SANOCKIEGO „SOKOŁA”

DRUHOWIE
ZASŁUŻENI DLA „SOKOŁA” I SANOKA

DR KAROL ZALESKI (1856-1941)

DR KAROL PETELENZ (1847-1930)

ADAM PYTEL (1856-1928)

FELIKS GIELA (1859-1936)

DR STANISŁAW BIEGA (1862-1923)

INŻ. WŁADYSŁAW ADAMCZYK (...-1915)

DR EMIL GAWEŁ (1875-1921)

JAN KILLAR (1884-1939)

MJR TADEUSZ ZBYSZYCKI (1892-1987)

MARIAN SZAJNA (1873-1936)

Tablicę ufundowało TG „Sokół” w Sanoku

28 czerwca 2019 r.